

Sygn. akt III C 162/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Kamila Spalińska
Protokolant:	Stażysta Karolina Krawczak

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2022 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. E. i M. E.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Z. E. i M. E. kwoty:

- 712 871,30 zł (siedemset dwanaście tysięcy osiemset siedemdziesiąt jeden złotych trzydzieści groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 05 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty,

- 191 466,86 zł (sto dziewięćdziesiąt jeden tysięcy czterysta sześćdziesiąt sześć złotych osiemdziesiąt sześć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 lutego 2021 roku do dnia zapłaty,

- 657 012,95 EUR (sześćset pięćdziesiąt siedem tysięcy dwanaście euro dziewięćdziesiąt pięć eurocentów) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 lutego 2021 roku do dnia zapłaty,

2. oddała powództwo w pozostałym zakresie,

3. zasądza od (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Z. E. i M. E. kwotę 16 047,00 zł (szesnaście tysięcy czterdzieści siedem złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt III C 162/22

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 7 czerwca 2022 roku (k. 518)

Pozwem z dnia 13 grudnia 2019 roku Z. E. i M. E. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na ich rzecz łącznie kwoty 712 871, 30 wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto, wnieśli o zasądzenie na ich rzecz łącznie od pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (pozew k. 3, uzupełnienie k. 98).

W uzasadnieniu strona powodowa wskazała, że w dniu 3 lipca 2009 roku zawarła z pozwanym Umowę Kredytu Hipotecznego nr (...) (dalej zwaną „Umową” lub „Kredytem”). Umowa została następnie zmieniona Aneksiem Nr

(...) z dnia 21 czerwca 2011 r. oraz Anekssem Nr (...) z dnia 13 czerwca 2014 r. Według powodów był to kredyt denominowany w walucie obcej - kwota kredytu została wyrażona w walucie obcej, niemniej fizyczny transfer tej waluty do kredytobiorców nie nastąpił. Kredyt denominowany w walucie obcej uruchomiony został w walucie polskiej. Kredytobiorca zwraca bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitał) w walucie obcej lub określoną równowartość waluty obcej, w zależności od bieżącego kursu wymiany walut wraz z odsetkami oraz ewentualnie innymi opłatami i prowizjami (k. 6v).

Powodowie podnieśli, że roszczenia pozwu opierają się przede wszystkim na tym, że jako kredytobiorcy pozostawali w błędzie, wywołanym świadomym i celowym działaniem pozwanego, polegającym na braku rzetelnej informacji o ryzyku walutowym związanym z kredytem denominowanym oraz o konsekwencjach ekonomicznych dla kredytobiorców związanych z zawarciem tego rodzaju umowy. Ponadto, strona powodowa wskazała na zastosowanie przez pozwanego w Umowie niedozwolonych postanowień umownych, które nie były negocjowane i które w konsekwencji nie powinny wiązać powodów. Eliminacja tych klauzul w ocenie powodów skutkuje nieważnością Umowy. W ocenie powodów konstrukcja Umowy w zakresie jej postanowień odnoszących się do indeksacji kwot kredytu jest sprzeczna z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa oraz zasadami współżycia społecznego, co skutkuje jej nieważnością, w szczególności z uwagi na nieograniczone ryzyko walutowe po stronie kredytobiorców (k. 7).

W ocenie powodów roszczenie o zapłatę dochodzone pozwem jest uzasadnione bezskutecznością lub sprzecznością z prawem niektórych postanowień Umowy, przy dodatkowym uwzględnieniu okoliczności związanych z zawarciem Umowy. Powodowie podnieśli, że wadliwość Umowy może, w zależności od dokonanej oceny, rodzić trzy odmienne skutki prawne: 1. nieważność Umowy; 2. uznanie Umowy za kredyt zawarty w PLN; 3. uznanie Umowy w zakresie wyliczenia kwoty kredytu i rat za wyliczone i skalkulowane przez pozwanego nieprawidłowo z uwagi na zaniżenie kwoty kredytu do kwoty faktycznie wypłaconego kredytu oraz zawyżenie rat spłaty kredytu. Strona powodowa wskazała przy tym, że pozew dotyczy jednego roszczenia o zapłatę, a wysokość zasądzzonego roszczenia będzie uzależniona od dokonanej przez Sąd orzekającej oceny prawnej, tj. w zakresie skutków prawnych zamieszczenia w Umowie Kredytu klauzul niedozwolonych lub stwierdzenia innych wadliwości Umowy Kredytu.

Strona powodowa żądała zasądzenia na jej rzecz od pozwanego kwot określonych w pkt 1 petitum pozwu w przypadku uznania przez Sąd, że eliminacja z Umowy Kredytu jej poszczególnych postanowień skutkuje jej nieważnością. W takim wypadku, w ocenie strony powodowej jest ona uprawniona do otrzymania od pozwanego wszelkich kwot, które świadczyła na jego rzecz w ramach wykonania nieważnej Umowy, na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i nienależnym świadczeniu. Powód jednocześnie zaznaczył, że kwota wskazana w petitum 1 pozwu jest wynikiem dokonanego przez Powoda potrącenia kwoty kredytu otrzymanej od pozwanego (tj. 3.000.000,12 zł) z kwotą stanowiącą sumę dokonanych przez powoda spłat rat kapitałowo-odsetkowych w PLN i EUR.

Odnosząc się szczegółowo do kwestionowanych postanowień strona powodowa wskazała, że zgodnie z pkt. 25 i 26 Umowy kwota kredytu wynosiła 757.760, 00, a walutą kredytu było euro. Niemniej, załącznik nr 1 pkt 2 lit. a do Umowy zawierał postanowienie, zgodnie z którym wypłacana kwota kredytu walutowego jest przeliczana według **kursu kupna** obowiązującego w banku na podstawie Tabeli Kursów (tj. Tabeli Kursów Pozwanego) z dnia wypłaty kredytu. Jeśli natomiast zaś chodzi o mechanizm określający sposób wyliczenia spłat rat kredytu to zgodnie z częścią II Umowy Kredytu (Pozostałe Postanowienia Umowy Kredytu), pkt 2 ppkt 2.3.1 - równowartość kwoty w złotych bank ustalał według **kursu sprzedaży** waluty obcej, obowiązującego w Banku na podstawie Tabeli Kursów Pozwanego, na dwa dni robocze przed datą wymagalności każdej należności banku.

Odnosząc się do okoliczności zawarcia umowy powód wskazał, że pozwany oferował kredyt „denominowany” w walucie obcej, prezentując go, jako produkt oszczędnościowy i atrakcyjny, opierając się na najniższym kursie w historii EUR sprzed daty zawarcia Umowy. Pozwany prezentował całkowite koszty i rzeczywistą roczną stopę oprocentowania Kredytu w nieprawdziwej i drastycznie zaniżonej kwocie.

Przekazane informacje o kredycie udzielanym przez pozwanego w ocenie powodów należy uznać nie tylko za zaniechanie obowiązku informacyjnego, lecz za jego celowe wypaczenie i zniekształcenie na korzyść pozwanego. W żadnej symulacji dotyczącej kosztów kredytu pozwany nie przedstawił powodom, w jaki sposób zmiana kursu PLN do EUR wpłynie na możliwość całkowitej lub częściowej przedterminowej spłaty kredytu, na całkowite koszty kredytu i jakie ryzyko się z tym wiąże oraz jak indeksacja wpłynie na saldo zadłużenia na kapitale Kredytu w PLN i jakie negatywne konsekwencje mogą się z tym wiązać dla powodów. Pozwany, chcąc mieć całkowitą kontrolę nad ryzykiem i wysokością zysków osiągniętych z Umowy, uzależnił wysokość wypłaty oraz spłaty kredytu od własnych parametrów, nieznanymi powodom.

Pozwany nie informował powodów, że posiada wpływ na kształtowanie kursów wypłacanych kwot kredytu i spłat rat oraz, że ma pełną kontrolę nad przebiegiem i rentownością transakcji zabezpieczających. Kredytobiorcy nie zostali również poinformowani przez pozwanego, że pod formułą kredytu hipotecznego kryje się w istocie wysoce ryzykowny produkt inwestycyjny, a w dodatku produkt, który na skutek jego powiązania z walutą euro umożliwia w tym zakresie osiągnięcie dodatkowych zysków wyłącznie pozwanemu, kosztem wystawienia powodów na nieograniczone ryzyko kursowe. Pozwany nie informował powodów, że korzyści z tego produktu w zakresie różnic w kursach walut będą przypadają wyłącznie pozwanemu.

Strona powodowa zaznaczyła, że Umowę cechuje wielokrotna i dokonywana na wielu płaszczyznach „waloryzacja” należności kredytowych, umożliwiająca osiąganie korzyści finansowych wyłącznie pozwanemu, bez ryzyka, które w tym przypadku zostało w całości przerzucone na powodów. W związku z zawarciem Umowy powodowie otrzymali od pozwanego faktycznie kwotę 3.000.000, 12 PLN (równowartość 726 526, 31 EUR przeliczoną po kursie pozwanego). Natomiast tytułem spłat rat kapitałowo odsetkowych uiszcili na rzecz pozwanego łącznie ponad 3.681.724, 97 PLN, w tym w ramach spłaty rat kapitałowych ponad 3.122.895, 76 PLN. W przekonaniu powodów jest to kwota znacznie większa od tej kwoty, jaką zobowiązani byłiby spłacić, gdyby bank nie zastosował w Umowie niedozwolonych klauzul waloryzacyjnych (k. 21). Na skutek zastosowania przez pozwanego mechanizmu „waloryzacji” spłaty kapitału z PLN do EUR bank doprowadził do sytuacji, w której wartość zadłużenia powodów, jeśli chodzi o kwotę kapitału, wzrastała w sposób w zasadzie nieograniczony. W ocenie powodów takie zachowanie pozwanego uznać należy za typowy przykład obejścia regulacji prawnych dotyczących Umowy kredytu i oceny zdolności kredytowej kredytobiorcy, oraz kalkulacji ryzyka (art. 69 w zw. z art. 70 pr. bank.).

Z uwagi na ukryte w Umowie „waloryzacje” zobowiązań kredytowych całkowite koszty Kredytu w perspektywie kilkudziesięcioletniej mogą sięgać wielokrotności wypłaconej pierwotnie przez pozwanego kwoty Kredytu, a także wielokrotnie przewyższać pierwotny, łączny koszt kredytu, o którym zapewniany był kredytobiorca w okresie przed zawarciem umowy kredytu. Strona powodowa zaznaczyła, że produkt zaoferowany przez pozwanego diametralnie odbiegał od produktu zaprezentowanego podczas jego prezentacji, która miała miejsce przed zawarciem Umowy. Strona powodowa (jako konsument) nie była w stanie nawet pobieżnie oszacować, w jaki sposób tego rodzaju wahania mogą wpłynąć na całkowite koszty kredytu. W tych warunkach uzależnienie konsumentów od tych czynników, rażąco naruszało ich interesy i było sprzeczne z dobrymi obyczajami (k. 22). Strona powodowa podniosła przy tym, że wiele podobnych do klauzul stosowanych przez banki we wzorcach umów kredytu (indeksowanego lub denominowanego) dotyczących ustalania kursu waluty stosowanej do ustalania kwot wypłaty i spłaty zobowiązania zostało wpisanych do rejestru klauzul niedozwolonych (k. 23).

W ocenie powodów pozwany zawierając Umowę naruszył obowiązujące zasady określone w art. 385(1) k.c. i art. 385(2) k.c., a także z art. 385(3) pkt 8), pkt 19) i pkt 20) k.c., uzależniając spełnienie świadczenia od okoliczności zależnych tylko od woli pozwanego, ponieważ pozwany w sposób dowolny kształtował własne świadczenie na rzecz powodów oraz przewidując uprawnienie kontrahenta konsumenta do określenia lub podwyższenia ceny lub wynagrodzenia oraz przewidując wyłącznie dla pozwanego jednostronne uprawnienie do zmiany, bez ważnych przyczyn, istotnych cech świadczenia po zawarciu umowy bez przyznania prawa odstąpienia od umowy, ponieważ pozwany w sposób dowolny kształtował własne świadczenie na rzecz powodów. Pozwany nie tylko nie informował powodów o ryzyku walutowym

w sposób rzetelny, lecz te same okoliczności (tj. kurs waluty) przedstawiał, jako okoliczności przemawiające na korzyść powodów.

Strona powodowa podniosła naruszenie art. 355 § 2 k.c. - pozwany jako profesjonalista w branży bankowej, zobowiązany w tych stosunkach do podwyższonej staranności, stosownie do art. 355 § 2 k.c., mógł i powinien był podać ważne parametry umowy (tj. poziom rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania kredytu, określić całkowite koszty kredytu), którą z pozwanym zawarli powodowie o statusie konsumentów, zwłaszcza że traktowany jest powszechnie jako „instytucja zaufania publicznego”. (k. 33v).

Powodowie wskazali ponadto naruszenie przez pozwanego ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz.U. 2007 nr 171 poz. 1206), powołując się m.in. na praktykę wprowadzającą w błąd, tj. stosowanie przez bank praktyk, które w istotny sposób zniekształcają lub mogą zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta (k. 33v-k. 35v).

W niniejszej sprawie zatem strona powodowa kwestionuje cały mechanizm indeksacji/denominacji zadłużenia, opierając się na wielu płaszczyznach naruszenia prawa przez pozwanego, które polega m.in. na: a) obciążeniu kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem kursowym w połączeniu z brakiem wystarczającej informacji o tym ryzyku przekazanym powodom; b) nieuczciwością konstrukcji samych klauzul walutowych - z uwagi na odniesienie się do kursów ustalanych jednostronnie przez pozwanego; c) stosowaniem niedopuszczalnej konstrukcji prawnej kredytu. Umowa, w ocenie strony powodowej charakteryzuje się wyzyskiem i jest sprzeczna z elementarnymi zasadami obowiązującymi na gruncie prawa zobowiązań. (k. 35v).

Strona powodowa podniosła także naruszenie art. 69 ust. 1 i ust. 2 w zw. z art. 70 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo Bankowe (dalej „pr. bank.”), w zw. z art. 353(1) k.c., art. 358 k.c. 358(1) § 1 i § 2 k.c., art. 388 k.c. oraz art. 487 § 2 k.c., co w jej ocenie powinno skutkować uznaniem Umowy za nieważną stosownie do art. 58 § 1 - § 3 k.c. W przekonaniu powodów Umowę cechuje sprzeczność z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa z względu na:

— brak wskazania istotnych postanowień Umowy, tj. a) kwoty zobowiązania (kapitału do wypłaty w PLN) na dzień zawarcia Umowy; b) parametrów Umowy dotyczących świadczenia Banku w EUR i PLN; c) saldo zadłużenia kredytobiorcy na dzień zawarcia lub zmiany umowy; d) parametrów umowy (mechanizmu waloryzacji), a w przypadku przyjęcia, że saldo kredytu w Umowie zostało wyrażone w walucie PLN - sprzeczność z prawem poprzez zastosowanie do salda wyrażonego w PLN stawki procentowej EURIBOR 3M - naruszenie art. 69 ust. 1 i ust. 2 pr. bank.;

— naruszenie przez bank, jako podmiot profesjonalny, zasady swobody umów w zakresie, w jakim swoboda ta, w przypadku umowy kredytu jest wyznaczona przez przepisy prawa bankowego poprzez określenie zawartej umowy „umową kredytu bankowego”, podczas, gdy postanowienia Umowy przeczą zasadzie, że świadczenie jednej ze stron umowy ma być odpowiednikiem (ekwiwalentem) świadczenia drugiej (art. 487 § 2 k.c.);

— naruszenie art. 358(1) § 1 i § 2 k.c., z uwagi na jego niewłaściwe zastosowanie w Umowie Kredytu, podczas gdy zastosowana w sprawie konstrukcja denominacji i indeksacji nie jest elementem waloryzacji świadczeń wzajemnych, a powoduje rażącą dysproporcję tych świadczeń wzajemnych na korzyść Banku, co stanowi jednocześnie o stosowaniu przez bank instytucji wyzysku (naruszenie art. 388 k.c.);

— naruszenie art. 358 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia Umowy Kredytu) poprzez naruszenie zasady walutowości przy realizacji zobowiązań, które w tym okresie powinny być wyrażone wyłącznie w pieniądzu polskim – k. 37v).

W ocenie powodów kwestionowane postanowienia nie są klauzulami waloryzacyjnymi, gdyż klauzule te nie stanowią waloryzacji zobowiązania kredytowego. W tę konstrukcję wpisany był element przychodowy, a nie waloryzacyjny – są zatem sprzeczne z prawem, naturą stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego (k. 43v-k. 46).

Strona powodowa podsumowując wskazała, że warunki Umowy wykraczają poza ramy legalnej definicji kredytu wynikającej z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego. Umowa zobowiązywała od początku do zwrotu innej kwoty aniżeli kwota wykorzystanego kredytu, stąd też postanowienia umowy w tym względzie są nieważne. Umowa nakłada na kredytobiorcę obowiązek zwrotu wykorzystanego kredytu w wysokości bliżej nieokreślonej. Wynika to z zastosowania konstrukcji denominacji i indeksacji kredytu opartej na niedozwolonej waloryzacji. Zadłużenie powodów w związku z udzieleniem im kredytu (w zakresie samego kapitału i odsetek) w skutek zastosowania abuzywnych postanowień nie malało, lecz sukcesywnie rosło. Ryzyko finansowe każdej ze stron Umowy zostało określone w sposób rażąco dysproporcjonalny i trudny do zaakceptowania przez powodów. Dodatkowo poprzez rozszerzające stosowanie zasady waloryzacji, postanowienia Umowy zacierają całkowicie sens między instytucją odsetek i prowizją. Umowa powinna zostać uznana za nieważną również z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku prawnego, dobrymi obyczajami oraz zasadami współżycia społecznego, m.in. z uwagi na „techniczną” konstrukcję klauzul walutowych, jako klauzul nieuczciwych, ukrytą i wielokrotną waloryzację w zakresie kreowania wiarygodności pozwanego wobec powodów, naruszenie przepisów dotyczących ustalenia maksymalnych odsetek ustawowych od udostępnionej kwoty pieniężnej, nierówny i dysproporcjonalny rozkład ryzyka, rażące naruszenie sposobów informacji o całkowitym koszcie kredytu.

Strona powodowa opowiadała się za uznaniem Umowy za nieważną. Jedynie z ostrożności procesowej powodowie dopuścili możliwość uznania Umowy za kredyt czysto-złotowy. Jednocześnie wskazali, że „uzłotówkowanie” kredytu w konstrukcji umów kredytów denominowanych jest wykluczona. Po eliminacji klauzul walutowych z tego typu umowy nie jest możliwe w ogóle jej wykonanie, skoro kwota kapitału kredytu jest w takiej umowie kredytu wyrażona wyłącznie w walucie EUR (k. 52).

Uznanie bezskuteczności lub nieważności klauzuli walutowej, jako elementu istotnego umowy, w ocenie powodów pociąga za sobą upadek całej umowy (nie będzie możliwe uznanie za bezwzględnie nieważnej jedynie części umowy na podstawie art. 58 § 3 k.c., ponieważ bez tej klauzuli czynność nie zostałaby dokonana przez strony - bank nie zawarłby z klientem umowy kredytu na takich warunkach). W konsekwencji strony są zmuszone zwrócić sobie nawzajem otrzymane świadczenia bezpodstawne, jako świadczenia nienależne (art. 405 w zw. z art. 410 k.c. – k. 51v).

W odpowiedzi na pozew z dnia 6 lipca 2020 r. (k. 165) (...) Bank (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył, by Umowa była nieważna bądź zawierała klauzule abuzywne. W jego ocenie bezzasadne są także twierdzenia o wprowadzeniu w błąd kredytobiorców przez bank poprzez niedochowanie obowiązków informacyjnych związanych z ryzykiem walutowym. W rzeczywistości strona powodowa całkowicie świadomie zawarła Umowę będąc uprzednio wielokrotnie pouczoną o ryzyku związanym ze zmianami kursu euro oraz skutkami tych zmian dla wykonywania Umowy przez stronę powodową, zarówno na etapie składania wniosku kredytowego, jak i zawierania Umowy, a następnie kolejnych aneksów do Umowy. Strona powodowa została pouczona także o ryzyku związanym z wyborem zmiennego oprocentowania oraz zastosowania przez Bank spreadu walutowego. Pomimo to, strona powodowa, działając z pełnym rozeznaniem wynikającym m.in. z wyższego wykształcenia ekonomicznego Z. E., zdecydowała się na zawarcie Umowy.

Niezależnie od powyższego, mając na uwadze, że (i) strona powodowa od samego początku wykonywania Umowy Kredytu miała możliwość dokonywania spłat rat kredytu bezpośrednio w jego walucie, a także że (ii) w Umowie Kredytu zawarte zostały postanowienia określające sposób ustalania kursów w Tabeli Kursów przez Bank, oraz że (iii) kurs ten znany był Kredytobiorcom na dwa dni przed spłatą rat dokonywaną w złotych, należy wykluczyć możliwość stwierdzenia, że jakiegokolwiek postanowienia Umowy Kredytu mają charakter abuzywny.

Pozwany wskazał, że integralną część wniosku kredytowego stanowiły pisemne oświadczenia strony powodowej dotyczące świadomości ryzyka walutowego oraz ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania kredytu. W przedmiotowych oświadczeniach strona powodowa potwierdziła, że zapoznano ją z warunkami udzielenia kredytu w

EUR, jak również kredytu w złotych oraz symulacjami płaconych rat w przypadku wyboru każdego z kredytów. Strona powodowa potwierdziła także, że jest świadoma, iż niekorzystna zmiana kursu waluty, w której udzielony jest kredyt będzie miała wpływ na wzrost równowartości w złotych salda udzielonego kredytu oraz wysokości rat.

W kolejnym oświadczeniu, dotyczącym świadomości ryzyka zmiennego oprocentowania kredytu, strona powodowa oświadczyła na piśmie co następuje: „niniejszym oświadczam, że zostałem (-am) poinformowany (-a) przez Bank o ryzyku związanym z oprocentowaniem kredytu mieszkaniowego/konsolidacyjnego/pożyczki konsumpcyjnej zmienną stopą procentową oraz jestem świadomy (-a) ponoszenia tego ryzyka w przypadku zaciągnięcia ww. kredytu/pożyczki oprocentowanego/oprocentowanej zmienną stopą procentową”.

Pozwany potwierdził fakt zawarcia spornej umowy z powodami. Wskazał przy tym, że w pkt 6 Umowy strona powodowa ponownie złożyła oświadczenia o świadomości ryzyka walutowego związanego z zawarciem Umowy, tj. że w przypadku niekorzystnej zmiany kursu euro wzrostowi ulegnie zarówno równowartość salda w złotych, jak i równowartość rat wyrażonych w EUR (k. 171). W pkt 6.3 Umowy zawarto postanowienia, w których precyzyjnie określono sposób ustalania kursów w Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych (k. 172). Pozwany zaprzeczył, by pouczenia dotyczące ryzyka kursowego były błędne, gdyż nie odzwierciedlały możliwości wzrostu kursu euro o 100%. Wskazał przy tym, że w dacie zawierania umowy nikt nie byłby w stanie przewidzieć i przedstawić zmian kursu euro na przestrzeni przyszłych 30 lat, a żadne przepisy prawa obowiązujące na dzień zawarcia Umowy nie nakładały obowiązku informowania kredytobiorców o ryzyku walutowym (k. 175).

Pozwany podniósł, że kredyty denominowane posiadają cechy specyficzne, które nie pozwalają na sformułowanie zarzutów podniesionych w pozwie odnośnie braku oznaczenia kwoty kredytu w Umowie lub braku określenia wzajemnych świadczeń stron. Kredyt denominowany do waluty obcej to kredyt walutowy, w którym zarówno kwota kredytu, jak i raty kredytu wyrażone są w euro. Zmiana kursów walut ma jedynie wpływ na wysokość równowartości kwoty zobowiązania w innych walutach, np. PLN, USD lub EUR, ale nie wpływa na jej wysokość. Ponadto, w umowie o kredyt denominowany w walucie obcej nie występuje waloryzacja zobowiązania walutą obcą - co do zasady kwoty 1.000 EUR nie da się bowiem waloryzować kursem EUR.

W Umowie nie ma klauzul indeksacyjnych ani waloryzacyjnych. Tym bardziej nie sposób mówić o jakiegokolwiek dowolności w ustalaniu wysokości zobowiązań strony powodowej. Kursy walut są bowiem irrelevantne dla ustalenia wysokości zobowiązań stron - wpływają one jedynie na równowartość zobowiązania w innych walutach, w tym w PLN, a nie na samą wysokość zobowiązania, która jest wyrażona w walucie obcej EUR. Umowa kredytu nie przewiduje zatem możliwości zmiany wysokości zobowiązań z uwagi na kurs waluty obcej (k. 178).

Pozwany podniósł nieskuteczność oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli o zawarciu Umowy Kredytu. Wskazał, że poziom wiedzy Z. E., jako profesjonalisty w dziedzinie ekonomii, pozwalał mu na dokonanie właściwej oceny wszelkich potencjalnych zagrożeń związanych ze złożeniem oświadczenia woli składającego się na Umowę Kredytu (k. 180, k. 187).

Pozwany wskazał na bezzasadność zarzutów strony powodowej odnośnie sprzeczności postanowień Umowy Kredytu z art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego i nieważności Umowy Kredytu. Udostępnieniu i wypłacie podlegała każdorazowo kwota w euro, która dopiero wskutek wskazania przez stronę powodową rachunku prowadzonego wyłącznie w złotych polskich, jako rachunku do przelewu transzy, ulegała przeliczeniu na złote polskie. Ani sposób wypłaty (jednorazowo czy w transzach) ani waluta wypłaty kredytu nie mają przełożenia na walutowy charakter Umowy oraz treść zobowiązania kredytowego. Oczekiwanie strony powodowej dotyczące wypłaty kredytu w złotych nie zmienia faktu, że walutą kredytu miało być i w rzeczywistości było euro. Strona powodowa również przy każdej racie kredytu decydowała w jakiej walucie chce dokonywać spłaty - już od daty zawarcia Umowy Kredytu mogła ona bowiem dokonywać spłaty w walucie kredytu. Zarówno na pierwszej stronie wniosku kredytowego, jak i pierwszej stronie Umowy Kredytu wyraźnie wskazano euro jako walutę kredytu. Strona pozwana nie wykorzystała również przymusowego położenia Kredytobiorców - byli oni doskonale zorientowani w dokonywanej przez siebie czynności prawnej, a to z uwagi m.in. na wyższe ekonomiczne wykształcenie Z. E.. Ponadto, Umowa kredytu została zawarta

w 2009 roku, a zatem na dwa lata przed wejściem w życie przepisów, których naruszenie zarzuca Bankowi strona powodowa (postanowienie 2.3.1. Umowy Kredytu k. 188-194).

Bank podniósł także bezzasadność zarzutów dotyczących dopuszczenia się przez pozwanego nieuczciwych praktyk rynkowych. Konsument podlegający ochronie prawnej to konsument racjonalny. Umowę kredytu bankowego co do zasady wpisana jest niepewność co do wielkości ostatecznych kosztów udzielonego kredytu, które wiążą się z jego udzieleniem, które ostatecznie obciążą kredytobiorcę. Nawet w przypadku kredytów złotych występuje niepewność zwłaszcza w przypadku zastosowania zmiennego oprocentowania kredytu, zależnego od szeregu czynników, na które kredytobiorca także nie ma wpływu. Strona pozwana wskazała, że żądanie przez stronę powodową stwierdzenia nieważności spornej Umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. stanowi nadużycie prawa. Działania strony powodowej, które zmierzają do uwolnienia się od zobowiązania kredytowego z tego powodu, że udzielony im kredyt denominowany do waluty obcej nie spełnia ich subiektywnych oczekiwań finansowych należy ocenić jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa i z zasadami współżycia społecznego (k. 194-198).

Pozwany podniósł bezzasadność twierdzeń i zarzutów strony powodowej dotyczących abuzywności postanowień Umowy. Kursy ustalane przez Bank w Tabeli Kursów nie były dowolne – stosowane przez stronę pozwaną kursy były rynkowe i nie odbiegały od kursów ustalanych przez inne banki, a publikowanie kursów walut w Tabeli Kursów jest ustawowym obowiązkiem strony pozwanej wynikającym z art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa Bankowego. Pozwany wskazał, że fakt ustalania przez Bank wysokości kursu walut w tabelach nie przesądza o tym, że strona pozwana wpływa na wysokość tego kursu w sposób całkowicie dowolny czy też arbitralny. Zmiany wysokości kursów nie mają wpływu na wysokość raty, ale na wysokość równowartości raty w innych walutach, nie tylko w złotych, ale również np. w euro czy jenach. Odesłanie do Tabeli Kursów jako wyznacznika kursu, po którym dokonywane jest przeliczenie kwot wyrażonych w walucie kredytu na ich równowartość w złotych, nie jest sprzeczny z dobrymi obyczajami ani nie narusza interesów strony powodowej jako konsumenta. W chwili wymagalności świadczenia niepewność kursowa nie istniała, bowiem w takim momencie od dwóch dni obowiązywała już Tabela Kursów przy użyciu której strony umówiły się dokonywać przeliczeń pomiędzy walutami. Strona powodowa na dwa dni robocze przed terminem spłaty raty kredytu знаła dokładną wysokość kursu sprzedaży mającego względem niej zastosowanie. Pozwany wskazał także na różnicę pomiędzy analizą kwestii odesłania do tabeli kursowej banku w sprawach abstrakcyjnej kontroli wzorca umowy, a tą dokonywaną w sprawie indywidualnej. Pozwany podniósł, że na podstawie pkt 2.2. Umowy Kredytu, strona powodowa mogła w każdym czasie złożyć wniosek o zmianę waluty kredytu (EUR) na walutę oferowaną przez Bank dla kredytów mieszkaniowych. Ponadto, wskazał bezzasadność kwestionowania zastosowania przez Bank kursów kupna i kursów sprzedaży – w jego ocenie stosowanie kursów kupna i sprzedaży z Tabeli kursów do przeliczania wypłaty i spłaty kredytu dokonywanych w PLN nie powodowało, że bank miał możliwość jednostronnego kształtowania wysokości należnych mu świadczeń. To, że kwota kredytu wyrażona w walucie euro ma obecnie inną wartość w złotych niż w dacie wypłaty kredytu jest oczywiste - zmienność kursów walut należy do faktów notoryjnych. Nie powoduje to jednak, że świadczenia Banku i strony powodowej są nieekwiwalentne. Bank zaprzeczył także zarzutom strony powodowej, jakoby Umowa stanowiła misseling, czy też aby w ramach zawierania Umowy Kredytu pozwany Bank dokonywał misselingu. Ostateczna decyzja o zaciągnięciu zobowiązania należy do konsumenta, który jak każdy podmiot prawa cywilnego, mimo że otoczony specjalną ochroną, korzysta z zasady swobody umów. Co więcej, w chwili zawierania Umowy nie obowiązywały przepisy statuujące w polskim porządku prawnym instytucję misselingu. Ustawa o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów z dnia 5 sierpnia 2015 r. wprowadzająca stosowne przepisy, weszła w życie dopiero w dniu 17 kwietnia 2016 r. (k. 198-216).

W ocenie pozwanego zarzut abuzywności postanowień Umowy nie może prowadzić do jej nieważności. Nawet w przypadku stwierdzenia bezskuteczności postanowienia umownego na podstawie art. 385(1) § 1 k.c., nie jest możliwe przyjęcie nieważności umowy w pozostałym zakresie, z uwagi na zasadę trwałości umowy statuowaną w art. 385(1) § 2 k.c. Pozwany wskazał, że strona powodowa skorzystała z przysługującego jej uprawnienia i od 2014 r., dokonywała spłaty kredytu bezpośrednio w euro bez zawarcia stosownego aneksu, co wprost świadczy także o tym, że denominacja nie była abuzywną formą waloryzacji, a realną i prawidłową formą wyrażenia zobowiązania strony powodowej w euro - w których można było dokonywać spłaty kredytu. Ponadto pozwany podniósł, że ewentualne

stwierdzenie abuzywności kwestionowanych postanowień Umowy nie może prowadzić do skutku nieważności ze względu na możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w jego walucie od samego początku obowiązywania Umowy, a także znajomość sposobu ustalania kursów walut przez Bank, wreszcie z uwagi na fakt zawarcia przez strony tzw. aneksu antyspreadowego z dnia 13 czerwca 2014 roku (k. 216-219).

Pozwany podniósł ewentualne skutki uznania kwestionowanych postanowień Umowy za abuzywne. Wskazał, że sankcja nieważności umowy jest najdalej idącą sankcją cywilnoprawną, zatem jej stosowanie powinno być traktowane jako ultima ratio. Mając na względzie zarówno ochronę interesów konsumentów, jak również bezpieczeństwo obrotu, unieważnienie umów powinno być odnoszone wyłącznie do najpoważniejszych naruszeń prawa. Po ewentualnym stwierdzeniu braku zastosowania Tabeli Kursów strona powodowa zobowiązana byłaby do wykonywania Umowy Kredytu poprzez spłatę kredytu bezpośrednio w euro. Umowa niezawierająca części kwestionowanych postanowień w dalszym ciągu mogłaby być wykonywana przez strony. Jeżeli zaś chodzi o dokonane już spłaty i ich rozliczenia, strona pozwana stoi na stanowisku, że mogły by być one dokonane na podstawie średniego kursu NBP. W ocenie pozwanego zarzut abuzywności kwestionowanych przez stronę powodową klauzul nie może prowadzić do twórczej ingerencji w treść Umowy (k. 219-k. 225).

Pozwany podniósł bezzasadność roszczenia o zapłatę. Wskazał, że brak jest podstaw, aby stronie powodowej przysługiwało roszczenie o zwrot jakichkolwiek kwot uiszczonych w związku ze spłatą kredytu zaciągniętego w pozwanym Banku. Zapłata każdej z rat kredytu stanowiła wykonanie przez stronę powodową wiążącego i ważnego zobowiązania kredytowego, powstałego w wyniku zawarcia przez strony Umowy, a w konsekwencji prowadzi do zmniejszenia jej zadłużenia kredytowego wobec pozwanego Banku. W przekonaniu pozwanego strona powodowa nie przedstawiła wiarygodnej metodologii, na podstawie której dokonano wyliczenia wysokości dochodzonego pozwem roszczenia pieniężnego, a tym samym nie wykazała podstawy faktycznej tego roszczenia. Ponadto, od 2014 roku strona powodowa dokonywała spłat kredytu bezpośrednio w jego walucie. Okoliczność ta świadczy o bezzasadności dochodzenia przez stronę powodową „nadpłat” rat kredytu za okres, kiedy Tabela Kursów nie znajdowała zastosowania do dokonywanych przez Kredytobiorców spłat rat kredytu (k. 225-227).

Strona pozwana podniosła zarzut częściowego przedawnienia roszczenia dochodzonego pozwem, w zakresie kwot składających się na sumę roszczenia głównego, wymagalnych do dnia 16 marca 2010 r. wobec upływu dziesięcioletniego okresu przedawnienia, stosownie do art. 118 k.c. Przedawnieniu w całości uległo natomiast żądanie stwierdzenia nieważności i zapłaty oparte na u.p.n.p.r. Pozwany wskazał, że strona powodowa nie podejmowała czynności o zwrot nienależnych świadczeń przez ponad 11-letni okres wykonywania Umowy i nie określiła w precyzyjny sposób daty wymagalności dochodzonych swoim pozwem roszczeń, pomimo, że dochodzą od Banku zwrotu części świadczeń, względnie nadpłaty powstałej w następstwie spłat kredytu za okres od dnia zawarcia Umowy (k. 227-228).

W replice z dnia 16 października 2020 r. (k. 338) strona powodowa zasygnalizowała konieczność modyfikacji powództwa. Wskazała w przedmiocie wzajemnych zobowiązań stron, że pozytywnych skutków nieważności umowy upatruje zarówno w stwierdzeniu lub ustaleniu nieważności Umowy bez względu na to, którą z dwóch teorii - zarówno teorii salda jak i kondycji - Sąd orzekający przyjmie za podstawę rozliczenia (k. 343v-k.344).

W piśmie z dnia 19 października 2020 r. (k. 346) strona powodowa rozszerzyła żądania pozwu. Wskazała, że z uwagi na zarzut przedawnienia roszczeń powodów podniesiony przez pozwanego, powodowie również taki zarzut przedawnienia podnoszą wobec pozwanego. Ostatecznie wniosła (w ramach roszczenia głównego) o zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) S.A. łącznie na rzecz M. E. i Z. E. kwoty 904.338,16 PLN oraz kwoty 657.012,95 EUR, jako zwrot nienależnego świadczenia pobranego od powodów przez pozwanego tytułem Umowy w okresie od dnia zawarcia Umowy do ostatniego dnia wskazanego w Zaświadczeniu Pozwanego (dołączonego do pozwu) wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, przy czym strona powodowa wskazała, że w punkcie tym modyfikuje roszczenie główne wskazane pierwotnie w pkt 1 petitum pozwu, jako kwotę 712.871,30 PLN. W zakresie roszczenia głównego powództwo zostało rozłożone na dwie kwoty, tj. na kwotę

904 338,16 PLN oraz na kwotę 657 012,95 EUR, a tym samym strona powodowa rozszerzyła powództwo o zapłatę o kwotę 191 466,86 PLN oraz o kwotę 657 012,95 EUR.

Strona powodowa domagała się zapłaty kwot w PLN i EUR tytułem sumy spłat rat kapitałowo odsetkowych w PLN i EUR bez potrącania tej kwoty z kwotą wypłaconego przez Bank kapitału (tytułem wypłaty kredytu) i bez przeliczania kwot spłaconych w walucie EUR na walutę PLN. Powód domaga się odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty roszczeń od dnia wniesienia pierwotnego pozwu do dnia zapłaty, wskazując, że roszczenie to stało się wymagalne z dniem wniesienia pozwu w niniejszej sprawie (k. 346-347v).

Strona powodowa podniosła zarzut przedawnienia wszystkich roszczeń banku, które przysługują bankowi z Umowy, a które miały miejsce dalej niż 3 lata od dnia podniesienia roszczeń Banku, a w szczególności powód podnosi zarzut przedawnienia, co do możliwości potrącenia należności powodów z kwotą pierwotnie wypłaconego im kapitału Kredytu, czyli przynamniej z kwotą 3 000 000,12 PLN którą Bank wypłacił powodom do 15 lutego 2010 r. (k. 350).

W odpowiedzi z dnia 4 lutego 2021 r. (k. 371; tożsame z dnia 3 marca 2021 r. k. 386-397) pozwany wniósł o oddalenie powództwa także w zakresie objętym zmianą żądania pozwu. Podtrzymał wszelkie twierdzenia, zarzuty i wnioski dowodowe sformułowane w odpowiedzi na pozew z dnia 6 lipca 2020 r.. W ocenie pozwanego roszczenia strony powodowej dochodzone w postępowaniu na podstawie zmienionego powództwa są całkowicie bezzasadne - Umowa jest w pełni ważna i skuteczna, a stronie powodowej nie przysługuje interes prawny w dochodzeniu ustalenia nieważności jej poszczególnych postanowień lub całości Umowy. W rzeczywistości strona powodowa całkowicie świadomie zawarła Umowę będąc uprzednio wielokrotnie pouczoną o ryzyku związanym ze zmianami kursu EUR oraz skutkami tych zmian dla wykonywania Umowy przez kredytobiorców. Pomimo to, strona powodowa, działając z pełnym rozeznanieniem zdecydowała się na zawarcie Umowy, którą w całości wykonała w 2017 roku (k. 372). W przekonaniu pozwanego rozpoznawana sprawa należy do licznej grupy tych spraw, w których dłużnicy z tytułu zawarcia umowy kredytu w EUR starają się uchylić od obowiązku spłaty pobranych należności kredytowych, uważając, w szczególności, że sporna Umowa jest sprzeczna z przepisami prawa. Strona powodowa nie dostrzegała jednak ww. sprzeczności postanowień Umowy w dacie jej zawarcia, a nawet przez trzy lata po jej całkowitym wykonaniu. Dopiero po trzech latach od spłacenia kredytu strona powodowa zdecydowała się kwestionować ważność Umowy (k. 377).

Strony nie wyraziły zgody na przeprowadzenie mediacji (postanowienie k. 406; brak zgody na mediację k. 420 i k. 423) i podtrzymały stanowiska w sprawie (stanowiska końcowe – protokół z rozprawy k. 511v).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie Z. E. (z zawodu ekonomista) i M. E. (z zawodu dietetyczka) poszukiwali kredytu na sfinansowanie zakupu wielopokoleniowego domu w P., w wysokości około 3 mln złotych. Zgłosili się do (...), celem pomocy w wyborze kredytu. Od samego początku proponowano im kredyt powiązany z walutą euro. Przedstawiciel (...) i przedstawiciel banku przedstawiali kredyt denominowany jako lepszy i tańszy od kredytu czysto złotowego, w związku z tym, że Polska wejdzie do strefy euro. Wskazywano na stabilność kursu obcej waluty, tj. kurs od 3,8 do 3,5 zł za euro.

W większości spotkań z doradcą i przedstawicielem banku powodowie uczestniczyli wspólnie. Odbyły się trzy spotkania z przedstawicielem (...) i 2-3 spotkania z przedstawicielem (...) Bank (...) S.A. Przetawiono im ofertę kredytu denominowanego w porównaniu do kredytu złotowego, zestawienie raty w pln, raty w euro i oprocentowanie dla waluty euro. Zostały im przedstawione trzy oferty kredytowe (wyjaśnienia powoda i powódki k. 456-k.459; zeznania powoda k. 461).

W dniu 9 kwietnia 2009 roku złożyli wniosek kredytowy do pozwanego banku, zgodnie z którym wnioskowali o kwotę kredytu w wysokości 3.200.000,00 zł., zaś jako walutę wskazali EUR (wniosek kredytowy k.25-254 i oświadczenia z dnia 9.04.2009 r. złożone z wnioskiem k. 256259; zeznania powoda k. 456-458; k. 461, zeznania powódki k.458-459).

Przed podpisaniem umowy kredytobiorcy nie otrzymali projektu umowy, ani innych dokumentów – projekt otrzymali w dniu podpisania. Powodowie nie negocjowali postanowień umowy, przedstawiono im gotową umowę. Klienci

mieli możliwość negocjowania umowy, ale to był zakres ograniczony wyłącznie do prowizji i marży banku, inne postanowienia nie były możliwe do negocjowania (zeznania świadka P. S. (1) – protokół rozprawy z dnia 12 stycznia 2022 r. 00:50:16-00:58:26 k. 459).

W procedurze zawierania umowy strona otrzymała wzorec oświadczenia o ryzyku związanym z oprocentowaniem, o zapoznaniu się z warunkami udzielenia kredytu i symulacjami wysokości płaconych rat w PLN i walucie obcej oraz o świadomości ryzyka kursowego związanego z zaciąganiem ww. kredytu w walucie obcej (oświadczenia powodów k. 256-259). Zarazem poinformowano powodów, że jest to standardowe oświadczenie, które każdy musi podpisać celem otrzymania kredytu. Na zastrzeżenia powodów doradca wskazał, że powyższe oświadczenia stanowią formalność wnikającą z procedury obowiązującej w banku.

W procesie zawierania umowy powodowie nie zostali pouczeni o sposobie tworzenia tabeli kursów. Nie wyjaśniono im dokładnie pojęcia denominacji. Nie omawiano kursów historycznych waluty euro. Powodowie nie otrzymali symulacji rat na przyszłość - otrzymali tabelę spłat po podpisaniu umowy. W chwili zawierania umowy Z. E. otrzymywał wynagrodzenie w polskiej walucie, a M. E. przed otrzymaniem kredytu zakończyła pracę, wcześniej otrzymywała wynagrodzenie również w polskiej walucie.

W dniu 3 lipca 2007 r. zawarli z (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. umowę kredytu nr (...), na zakup domu na rynku pierwotnym oraz jego wykończenie (pkt I.40 Umowy). Kwota i waluta kredytu została określona na 757.760,00 CHF, płatna w transzach, z okresem kredytowania od daty zawarcia umowy do daty zwrotu 04.02.2033 r. Oprocentowanie zostało określone jako zmienne – 4,27% w stosunku rocznym, w tym marża podstawowa 2 %.

Zgodnie z pkt 2.1.1. Pozostałych Postanowień Umowy Kredytu kredyt miał być spłacany w miesięcznych ratach w systemie Rat Równych w zależności od postanowień indywidualnych warunków kredytu. Pierwsza rata jest płatna w dacie wymagalności, po upływie jednego miesiąca kalendarzowego od wypłaty Kredytu lub jego pierwszej transzy. Zgodnie z pkt. 2.1.3 po wypłaceniu kredytu lub jego pierwszej raty Bank poinformuje Kredytobiorcę o wysokości pierwszej raty oraz terminie jej płatności, zaś o wysokości kolejnych rat i terminach ich płatności w miesięcznych wyciągach. Zgodnie z pkt 2.3.1 spłata kredytu następować będzie poprzez obciążenie na rzecz Banku rachunku bankowego kredytobiorcy kwotą w złotych stanowiącą równowartość bieżącej raty w CHF obliczonych przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF opublikowanego w Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) SA, obowiązującego w Banku nad dwa dni robocze przed terminem każdej spłaty kwoty kredytu. Kredytobiorca mógł dokonywać spłaty kredytu w walucie kredytu. Kredytobiorca zobowiązuje się zapewnić wpływ środków pieniężnych na przedmiotowy rachunek (pkt 2.3.4.)

Zgodnie z pkt 1.46 Umowy, jako zabezpieczenie kredytu kredytobiorca zobowiązał się do ustanowienia hipoteki kaucyjnej na nieruchomości kredytowanej lub innej, ustanowienia pełnomocnictwa do Rachunku Bieżącego, cesji praw z polisy ubezpieczeniowej na rzecz Banku, poddania się egzekucji roszczeń wynikających z Umowy do wysokości wskazanej przez bank na podst. art. 96-98 Prawa bankowego, przelew wierzytelności kredytobiorcy w stosunku do dewelopera o zwrot kwot wpłaconych na poczet ceny nabyci Nieruchomości kredytowanej. Bank zawarł umowy ubezpieczenia jako zabezpieczenie kredytu, tj. ubezpieczenie brakującego minimalnego wkładu własnego (k. 56).

Zgodnie z postanowieniami końcowymi kredytobiorcy potwierdzili odbiór m.in. regulaminu oraz pozostałych Indywidualnych Warunków Kredytu stanowiącego załącznik do Umowy (Dowód: umowa kredytu k. 55-60, pozostałe indywidualne warunki kredytu k. 61; regulamin k. 67, zeznania powodów k. 456 - k. 461).

Umowa została zawarta na sporządzonym przez Bank wzorcu (zeznania świadka P. S. (2) - k.459).

Kredyt został wypłacony w pięciu transzach w polskich złotych, w kwocie stanowiącej równowartość 757.760,00 EUR, po potrąceniu prowizji przygotowawczej w kwocie 11.366,40 EUR oraz opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu w kwocie 142,7 EUR. Kwoty prowizji i opłaty zostały przeliczone wg średniego kursu NBP z dnia 8 lipca 2009 r. Pozostała kwota została wypłacona w łącznej wysokości 3.000.000,12 złotych w dniu 9 lipca 2009 roku, w dniu 13

października 2009 roku, w dniu 13 października 2009 roku w dniu 26 stycznia 2010 roku orz w dniu 15 lutego 2010 roku (zaświadczenie banku k. 71).

Pierwszą wypłatę środków w polskiej walucie bank przekazał bezpośrednio deweloperowi, a następne wypłaty w polskiej walucie przekazywano wykonawcy celem wykończenia domu. Odbiorcy transz nie mogli przyjąć wypłaty w euro, z uwagi na zapisy umów odnoszące się do waluty polskiej (zeznania powodów k. 456 i n., k. 461).

Strony zawarły trzy aneksy do umowy, w tym Aneks nr (...) z dnia 21 czerwca 2011 r. oraz Aneks nr (...) z dnia 13 czerwca 2014 r., tzw. aneks antyspreadowy (aneksy k. 63-65v).

Z tytułu spłat dokonanych przez powodów w okresie od 4 września 2009 r. do dnia 23 listopada 2017 roku Bank (na dzień 31 lipca 2019 roku) zaliczył kwotę 130.071,36 EUR na poczet spłaty odsetek umownych, kwotę 0,63 EUR na poczet odsetek karnych, 738.034,88 EUR na poczet spłaty kapitału (zaświadczenie k. 72).

Początkowo powodowie spłacali kredyt w PLN (na łączną kwocie 904.338,16 zł.), po czym od dnia 4 lipca 2014 roku w EUR, w łącznej kwocie 657.012,95 EUR (zaświadczenie z Banku k. 72-73, zaświadczenie o wypłacie kredytu k. 72, historia rachunku k. 299-318; wyliczenia powodów k. 351-352).

Strona powodowa sprzedała kredytowaną nieruchomość, ze względu na duże koszty obsługi kredytu (różnica w racie względem spodziewanej przez powodów wynosiła 3-4 tysiące złotych) i spłaciła zobowiązanie względem banku w 2017 roku. Obecnie Z. E. i M. E. mieszkają w mieszkaniu. (wyjaśnienia i zeznania powodów k. 456-461).

W 2019 roku, na skutek doniesień medialnych, kredytobiorcy wybrali się do kancelarii prawnej celem skonsultowania zapisów Umowy. Na podstawie przedstawionej dokumentacji otrzymali informację, że postanowienia ich umowy mogą być abuzywne (wyjaśnienia powoda k. 458). Strony nie przeprowadzały mediacji ani innego pozasądowej próby rozwiązania sporu (odmowa k. 420 i k. 423).

Ustalenia stanu faktycznego zostały poczynione przez Sąd na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, których prawdziwość i autentyczność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Sąd oparł się ponadto na dokumentach złożonych w kserokopiach, gdyż nie kwestionowała ich żadna ze stron niniejszego postępowania, a zatem zbędne było żądanie dołączenia ich w oryginale. Podstawą ustalenia stanu faktycznego były również zeznania powodów. Zeznania strony – odnoszące się w szczególności do procedury zawierania umowy kredytu, informacji przekazanych powodom przez pozwanego Bank, a także celu, na który kredyt został przez powodów wykorzystany – są w ocenie Sądu spójne i logiczne. Sąd nie miał wątpliwości co do rzetelności oraz wiarygodności informacji przekazanych przez powodów, bowiem korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności pod postacią dokumentów i wykazów zgromadzonym przez Sąd w przedmiotowej sprawie. Korespondują one również częściowo z zeznaniami świadka P. S. (1) (wskazanego przez pozwanego jako biorącego bezpośredni udział w procedowaniu umowy – k. 402), tj. w części odnoszącej się do zakresu informacji przedstawionych powodom oraz oparcia umowy na wzorcu.

Sąd w ograniczonym zakresie oparł swoje ustalenia na zeznaniach świadka P. S. (2). Świadek wskazał, że kojarzy powodów. Jako doradca (...) najpewniej pośredniczył w wyborze przez nich oferty kredytowej (...) Bank (...) S.A. i złożeniu wniosku kredytowego. Niemniej, nie pamiętał dokładnie szczegółowych finalnie zawieranej przez nich umowy. Świadek wskazał ogólne procedury dotyczące informacji, które częściowo pokrywały się z zeznaniami powodów (jak wyżej). Wskazał, że doradcy przekazywali kredytobiorcom wystandaryzowane rzeczy, które otrzymywali od banku, a negocjacje umów denominowanych nie były możliwe, za wyjątkiem postanowień odnoszących się do prowizji i marży. Nie posiadał natomiast wiedzy, czy procedury w pozostałym zakresie były zastosowane w stosunku do powodów („nie pamiętam jak to było w przypadku państwa E.”, zeznania świadka k. 459-k. 461).

Dowód z opinii biegłego pominięto jako nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy (wniosek k. 4; dalsza teza dla biegłego k. 347v; pomięto k. 461). Skoro zebrany w sprawie materiał dowodowy umożliwia ocenę konstrukcji Umowy, a

dane dotyczące zakresu poczynionych w ramach umowy spłat został złożone do akt w formie zaświadczenia Banku, powoływanie biegłego było zbędne i prowadziłyby jedynie do przewlekłości postępowania i zbędnego mnożenia kosztów.

Także dowód z zeznań świadków J. K. i K. P. pominięto jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy (wniosek k. 166; pismo pozwanego k. 402; pominięto k. 459). Pozwany, w wykonaniu zobowiązania sądu wskazał, że spośród zgłoszonych w odpowiedzi na pozew wniosków o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków, jedynie P. S. (2) brał udział w procedurze zawierania umowy przez powodów. Ponadto, wniosek zmierzał do wykazania ogólnych procedur, m.in. sposobu ustalania kursów walut w Tabeli kursów lub możliwości negocjacji umowy. Zatem ww. świadkowie nie mieli kontaktu z powodami, a fakty na które mieliby zeznawać dotyczą zasad funkcjonowania kredytów powiązanych z walutą EUR, a nie konkretnych okoliczności związanych ze sporną umową, stąd były irrelewantne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Ponadto, Sąd pominął wniosek powodów zgłoszony w pkt 5 pozwu jako zbędny. Strona powodowa wniosła bowiem na podstawie art 248 k.p.c. o zobowiązanie pozwanego do złożenia do akt sprawy znajdującego się w jego posiadaniu Zaświadczenia zawierającego pełną historię spłaty kredytu, w tym w szczególności dokładną historię wypłaconych transz Kredytu, stanowiącego dowód faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy tj. weryfikacji faktycznie wypłaconej przez pozwanego kwoty Kredytu, z uwagi na fakt, że pomimo złożenia w tym zakresie stosownego wniosku Bank nie przedstawił rzetelnego Zaświadczenia w wyżej wymienionym zakresie. Niemniej, sam powód złożył stosowne Zaświadczenia z banku z dnia 1 sierpnia 2019 roku do akt sprawy (k. 71, k. 72 i n.), a pozwany wraz z odpowiedzią na pozew dołączył do akt sprawy potwierdzenie złożenia dyspozycji przelewu (k. 273-298) oraz historię rachunku kredytu (k. 299-318). Należało zatem przyjąć, że dowody istotne do rozstrzygnięcia sprawy w zakresie wysokości dochodzonego roszczenia zostały dowiedzione złożonymi do akt sprawy dokumentami i takich okolicznościach zaniechać obowiązaniami pozwanego do przedłożenia dodatkowych dokumentów na podst. art. 248 k.p.c. a contrario.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo podlega uwzględnieniu zasadniczo w całości.

Powodowie zgłosili w pozwie, następnie modyfikując żądanie, wyłącznie roszczenie o zapłatę. Jednakże roszczenie zapłaty wywodzili na podstawie ustalenia, że zawarta z pozwanym Bankiem umowa o kredyt jest nieważna. Tak określone żądanie znajduje swą podstawę prawną bezpośrednio w treści przepisu art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c., pośrednio zaś w art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Niemniej, Sąd nie powinien orzekać ponad żądanie, stąd w sentencji wyroku orzeczono stosownie do żądań powodów wyłącznie w zakresie roszczenia o zapłatę.

Powodom co do zasady przysługiwałby w sprawie interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy kredytu, jako że pomiędzy stronami istnieje implicite spór co do ważności umowy kredytu. Niemniej, umowa została wykonana w 2017 roku, formalnie już nie wiąże powodów, powodowie nie mają już obowiązku dalszego płacenia rat kredytowych. Stąd powodowie ograniczyli się do żądania zasądzenia całości lub choćby części zapłaconych nienależnie przez kredytobiorców na rzecz Banku świadczeń. Wniosek taki wynika z również z treści art. 365 § 1 k.p.c. oraz przeważającej w orzecznictwie wykładni tego przepisu, według której sentencją wyroku objęte jest rozstrzygnięcie o żądaniach stron (art. 325 k.p.c.), a faktyczne i prawne podstawy zawiera uzasadnienie (art. 328 § 2 k.p.c.). Z mocy wiążącej wyroku o świadczenie korzysta wyłącznie rozstrzygnięcie, nie rozciąga się ona na kwestie pozostające poza sentencją, w tym ustalenia i oceny dotyczące stosunku prawnego stanowiącego podstawę żądania, o którym orzeczono. Moc wiążąca w zakresie ustanowionym w art. 365 k.p.c. odnosi się tylko do „skutku prawnego”, który stanowił przedmiot orzekania i nie oznacza związania sądu (i stron) ustaleniami zawartymi w uzasadnieniu orzeczenia (tak SN w orzeczeniu z 13 stycznia 2000 r. II CKN 655/98, z 23 maja 2002 r. IV CKN 1073/00, z 08 czerwca 2005 r. V CK 702/04, z 03 października 2012 r., II CSK 312/12).

Reasumując, w powyższych okolicznościach powodowie wystąpili z powództwem o świadczenie, nie zgłaszając przy tym powództwa o ustalenie nieważności Umowy, wszelkie jednak skutki wywodząc z żądania w pierwszej kolejności

zbadania przez Sąd kwestionowanej umowy w aspekcie jej ważności na skutek zastosowania klauzul abuzywnych, niezgodności z przepisami prawa, naturą stosunku zobowiązaniowego, zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami, ewentualnie przesądzenia o skutkach finansowych bezskuteczności niektórych jej postanowień. Stąd istotna część rozważań zostanie w dalszej części poświęcona ważności spornej Umowy.

Analizując treść dochodzonego przez powodów żądania Sąd nie miał wątpliwości, że Bank w dacie zawierania spornej Umowy miał status przedsiębiorcy, a powodowie byli konsumentami w rozumieniu art. 22(1) k.c. Zawarli oni bowiem kredyt w celu sfinansowania zakupu nieruchomości na cele niezwiązane z działalnością gospodarczą.

Udzielony powodom kredyt był kredytem denominowanym w walucie obcej. Jego wartość wyrażona została w umowie w walucie obcej, ale uruchomiony został w złotych, po przyjętym kursie przeliczeniowym. Zgodnie z naturą tego rodzaju umowy, kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo - odsetkowych w złotych, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na datę spłaty, lub w walucie obcej. Kredytobiorca zwraca bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitał) stanowiącą określoną równowartość waluty obcej w zależności od bieżącego kursu wymiany walut, wraz z odsetkami oraz innymi opłatami i prowizjami. W przypadku tego typu kredytu przepływy walutowe występują także, gdy kredytobiorca zdecyduje się na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie, w której denominowany jest kredyt. Konstrukcja zawartej przez strony Umowy od początku przewidywała, że kredyt zostanie przekazany na rzecz powoda w walucie EUR, z zastosowaniem kursu wymiany walut obowiązującym w tabeli Banku.

Odnosząc się do zarzutów strony powodowej dotyczących nieważności spornej Umowy, Sąd dokonał poniższych analiz.

W świetle przepisu art. 58 § 1 k.c., nieważna jest czynność prawna sprzeczna z prawem lub zmierzająca do obejścia prawa. Sprzeczność taka występuje przede wszystkim wtedy, gdy czynność nie respektuje zakazu ustawowego oraz gdy nie zawiera treści lub innych elementów objętych nakazem wynikającym z normy prawnej. Przez czynność prawną mającą na celu obejście ustawy należy natomiast rozumieć czynność wprawdzie nie objętą zakazem ustawowym, ale przedsięwziętą w celu osiągnięcia skutku zakazanego przez ustawodawcę. Czynność mająca na celu obejście ustawy zawiera pozór zgodności z ustawą, ponieważ jej treść nie zawiera elementów wprost sprzecznych z ustawą, ale skutki, które wywołuje i które objęte są zamiarem stron naruszają zakazy lub nakazy ustawowe (zob. wyrok SN z 23 lutego 2006 r., II CSK 101/05, LEX nr 180197).

Ocena podnoszonych przez powodów zarzutów, musiała odbywać się według stanu prawnego, obowiązującego na datę zawarcia Umowy.

Strona powodowa wskazując na bezwzględną nieważność Umowy z powodu jej sprzeczności z prawem (art. 69 pr. bank., art. 353[1] k.c.), zasadą nominalizmu (art. 358 k.c.) a także naturą umowy kredytu bankowego, wywodziła, że kredytobiorca na mocy umowy kredytu zobowiązany jest do zwrotu bankowi ściśle określonej kwoty środków, którą wyznacza kwota kapitału udostępnionego i wykorzystanego przez kredytobiorcę.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy pomiędzy powodami a pozwanym bankiem (tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r., nr 72, poz. 665), przez umowę kredytu bankowego bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. W myśl art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W ocenie Sądu niewątpliwie strony niniejszego procesu zawarły jak najbardziej dopuszczalną z punktu widzenia zasady swobody umów i w kontekście treści art. 69 ustawy Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 roku (Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm.), w jego brzmieniu na datę podpisania spornej umowy, funkcjonującą w obrocie gospodarczym umowę bankowego kredytu denominowanego, w którym wartość kwoty kredytu jest wyrażona w walucie obcej, ale jest uruchamiana w złotych po przyjętym kursie przeliczeniowym.

Ujęcie istoty kredytu w powołany wyżej sposób jest przyjęte w judykaturze. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/16) stwierdził, że dopuszczalne jest zaciągnięcie zobowiązania w walucie obcej z równoczesnym zastrzeżeniem, że wypłata i spłata kredytu będzie dokonywana w pieniądzu krajowym; zastrzeżenie takie dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, przez co nie powoduje zmiany waluty wierzytelności. Sąd Najwyższy w wyroku z 19 marca 2015 r. (IV CSK 362/14), odwołując się do przepisów zawartych w ustawie z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., nr 165, poz. 984), wskazał, że „idea dokonania nowelizacji Prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad (...) Ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia”.

Wniosek o dopuszczalności i zgodności z prawem kredytu denominowanego należy wyprowadzić również z art. 4 wyżej wskazanej ustawy, zgodnie z którym, w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Skoro przepis ten wprost potwierdza stosowanie przepisów dodanych ustawą nowelizującą do umów zawartych wcześniej, to nielogicznym byłoby uznanie, że wyrażona w nim norma nie ma zastosowania, gdyż wcześniej zawarte umowy kredytu indeksowanego czy denominowanego są nieważne. Wprowadzenie konieczności określenia zasad ustalania kursów walut do treści umowy kredytowej oznacza potwierdzenie dopuszczalności stosowania klauzul przeliczeniowych w odniesieniu do kwoty udzielonego kredytu.

W art. 69 ust. 2 Prawa bankowego wskazano, jakie niezbędne (obligatoryjne) postanowienia powinny być ujawnione w umowie kredytu bankowego. Nie wszystkie z tych elementów stanowią *essentialia negotii* umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych umowy kredytu bankowego poszukiwać należy w treści art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, zatem stanowią je zobowiązanie banku do wydania kredytobiorcy określonej sumy pieniężnej oraz zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych (tak SN w orz. z 22.01.2016 r., I CSK 1049/14). Choć literalna treść zawartej przez strony umowy kredytu wskazuje, że stanowi ona kredyt denominowany, gdyż kwota kredytu została określona w umowie w EUR, to faktycznie umowa nie przewidywała oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty w walucie obcej. Do przeliczeń waluty EUR miało dojść na podstawie pkt 2.3.1 Umowy (w zakresie ustalenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych do spłaty) oraz stosownie do pkt 2 Pozostałych Indywidualnych Warunków Kredytu (w zakresie ustalenia wartości kredytu do wypłaty – „jeśli wypłacana kwota kredytu walutowego [w walucie kredytu, tj. EUR] (...) po przeliczeniu według kursu kupna obowiązującego w Banku na podstawie tabeli Kursów z dnia wypłaty kredytu będzie wyższa niż 3.200.000,0 zł” – k. 61).

Rzeczywistą intencją stron było oddanie przez bank kredytobiorcy kwoty kredytu w złotych polskich i jego spłata w walucie polskiej. Prowadzi to do wniosku, że przedmiotowy kredyt, zgodnie z twierdzeniem strony powodowej, traktować należy w istocie jako kredyt złotówkowy (a nie walutowy), w którym bank zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę kredytu w tej walucie, a kredytobiorcy do jego spłaty również w złotych polskich (podobnie SN w orz. z 29.10.2019 r., IV CSK 309/18 i w orz. z 27.11.2019r., II CSK 483/18).

Wprowadzenie do umowy kredytu klauzul przeliczeniowych (denominacyjnych, waloryzacyjnych) należy uznać za dopuszczalne co do zasady. Niemniej w ocenie Sądu, zawarta przez strony umowa kredytu obarczona jest wadami, które ją dyskwalifikują i prowadzą do jej nieważności. Przyczyną tej wadliwości jest narzucony przez Bank sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej wypłacie oraz zwrotowi - a więc głównych świadczeń stron. W analizowanym

przypadku ustalenie wysokości kwoty wypłaconego i zwracanego kredytu wiąże się z koniecznością odwołania się do kursów walut „obowiązujących w Banku” w chwili wypłaty lub w chwili spłaty. Tymczasem ani umowa, ani załączniki do niej, nie określają zasad ustalania tych kursów. Takie też zasady nie były przedstawione powodom na etapie składania wniosku kredytowego czy też podpisania umowy. Nie sanuje też tej nieokreśloności możliwość spłaty kredytu w walucie kredytu przewidziana w pkt 2.3.1 pozostałych postanowień umowy, na którą powoływał się pozwany, jako że przeliczeniom wedle kursów obowiązujących w banku podlegała także kwota wypłaconego powodom świadczenia.

Wymaganie dokładnego określenia w umowie kwoty kredytu podlegającej zwrotowi mieści się w szerszym kontekście prawa zobowiązań, które wymaga dla powstania zobowiązania dokładnego oznaczenia świadczenia (vide orz. SN z 01.04.2011 r., III CSK 206/10). Świadczenie w łączącym strony stosunku zobowiązaniowym powinno być oznaczone w chwili zawarcia umowy lub nadawać się do oznaczenia w okresie późniejszym. Tym niemniej kryteria, według których nastąpić ma ustalenie świadczenia, powinny być oznaczone już w chwili powstania danego stosunku zobowiązaniowego. W doktrynie wskazuje się, że pozostawienie jednej ze stron oznaczenia świadczenia jest dopuszczalne, jeżeli ma ona tego dokonać w sposób obiektywny. Gdyby bowiem oznaczenie świadczenia pozostawione zostało jednej ze stron, bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie, takie postanowienie umowne – jako sprzeczne z art. 353[1] k.c. – byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania (tak: W. Borysiak, w: Komentarz do art. 353, K. Osajda (red.), Tom III A. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2017).

W polskim prawie zobowiązań, pomiędzy formalnie równorzędnymi podmiotami, nie ma więc miejsca na przyznanie jednej ze stron zobowiązania możliwości jednostronnego, władczego oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania kontrahenta. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1991 r., (III CZP 15/91) wskazano, że „za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków”. W wyroku z 22 maja 2014 r., (IV CSK 597/13) Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że „nie zasługuje na aprobatę pogląd uznający dopuszczalność przyznania wyłącznie jednej stronie stosunku zobowiązaniowego możliwości zmiany warunków umowy”. Sytuacja w niniejszej sprawie w przypadku ustalania przez Bank tabeli kursów, stanowiącej podstawę ustalenia wysokości świadczenia ze strony przedsiębiorcy na rzecz konsumenta, jest analogiczna.

W judykatach dotyczących zmiennego oprocentowania Sąd Najwyższy wykluczał, w stosunku do umów zawieranych przez banki, możliwość jednostronnego, swobodnego i nieskrępowanego kształtowania wysokości zmiennego oprocentowania (vide uchwała Sądu Najwyższego z 6 marca 1992 r., III CZP 141/91 i uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1992 r., III CZP 50/92, w których stwierdza się m.in., że: „Okoliczności, od zaistnienia których ma być uzależniona w regulaminie bankowym zmiana wysokości oprocentowania wkładów i kredytów, powinny być skonkretyzowane w taki sposób, aby w przyszłości mogła być dokonana należyta ocena, czy rzeczywiście one wystąpiły i czy w związku z tym zmiana oprocentowania jest obiektywnie usprawiedliwiona”).

Powołane wyżej orzeczenia odnoszą się do przesłanki właściwości (natury) stosunku prawnego, jako jednego z czynników limitujących granicę swobody umów (por. szerzej uzasadnienie uchwały z dnia 11 stycznia 2018 r., III CZP 93/17, OSNC 2018/10/98).

Mając na uwadze powyższe i analizując postanowienia spornej umowy kredytu należy stwierdzić, że kwota kredytu podlegająca wypłacie oraz zwrotowi (w PLN), nie jest w umowie ściśle oznaczona, jak również nie są wskazane szczegółowe, obiektywne zasady jej określenia. Kredyt ten, jak pouczono kredytobiorców, miał być uruchomiony w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna według kursów walut obowiązujących w Banku i podlegał spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w Banku w chwili spłaty. Dla oceny ważności Umowy kredytu bez znaczenia pozostaje fakt, w jaki sposób Bank w rzeczywistości ustalał kursy walut, a tym samym czy zastosowany w toku wykonywania umowy kurs waluty miał charakter rynkowy. Analizie w świetle przepisów regulujących granicę swobody umów podlega treść czynności prawnej a nie sposób wykonywania umowy. Przedmiotowa umowa kredytu nie tylko nie nakłada na Bank żadnych ograniczeń w zakresie określania kursów

walut, ale również nie wskazuje minimalnego okresu trwałości kursów walut obowiązujących w banku, przez co kredytobiorca nie tylko nie zna zasad kształtowania się kursu. Analiza spornej Umowy, z punktu widzenia jej zapisów, prowadzi do wniosku, że Bankowi pozostawiono w istocie swobodę w określeniu kwoty podlegającej wypłacie kredytobiorcy i zwrotowi przez kredytobiorcę, ponieważ umowa kredytu nie precyzuje, w jaki sposób kredytujący Bank wyznacza kursy walut. Zatem najpierw Bank może w zasadzie dowolnie określić kursy walut, a następnie przy ich wykorzystaniu jednostronnie określić kwotę, którą kredytobiorca otrzyma (w złotych polskich). Następnie, w trakcie określania wysokości świadczenia spełnianego przez kredytobiorcę powtórzona zostanie zbliżona operacja - Bank w oparciu o ustalony przez siebie kurs określi wysokość świadczenia kredytobiorcy wyrażonego w złotych polskich. Takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego narusza jego istotę, gdyż wprowadza do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody. Naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353[1] k.c. i prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą, na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Dotknięte opisaną wadliwością postanowienia umowne dotyczą głównych świadczeń stron, tj. zarówno określenia zasad wydania kredytobiorcy określonej sumy pieniężnej przez bank, jak i zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu, które należą do essentialia negotii umowy kredytu, zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. W rezultacie uznać należy, że przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c., jako sprzeczna z przepisami art. 69 ust. 1 Prawa bankowego i art. 353[1] k.c. i brak jest podstaw do jej uzupełnienia przepisami dyspozytywnymi.

Niezależnie od tego, nieważność umowy zachodziłaby również w razie uznania, że nieważne są tylko - na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353[1] k.c., jako sprzeczne z naturą stosunku prawnego z przyczyn wyżej opisanych - same klauzule przeliczeniowe. Zgodnie z art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Materiał dowodowy sprawy wskazuje, że strony nie zawarłyby spornej umowy bez wskazanych postanowień przewidujących przeliczanie świadczeń stron. Skoro kredyt był przeznaczony na zakup nieruchomości i wykończenie domu, która w ramach poszczególnych rat miała być finansowana w złotych polskich, to w oczywisty sposób powodowie nie byli zainteresowani otrzymaniem środków z kredytu w walucie obcej EUR, gdyż środki w takiej walucie nie były im potrzebne do osiągnięcia celu, na który kredyt został zaciągnięty. W świetle zatem postanowień umowy określających jej cel, do umowy nie wprowadzono wariantu wypłaty kredytu w euro, co najwyżej dopuszczono możliwość jego spłaty w tej walucie stosownie do pkt 2.3.1. Umowy, a wolą stron była wypłata kwoty kredytu w złotych polskich i rozliczanie się w tej walucie przy jego spłacie. Oznacza to, że bez klauzul przeliczeniowych strony nie zawarłyby tej umowy. Nieważność tych postanowień umownych prowadzi do nieważności całej umowy na podstawie art. 58 § 3 k.c.

W ocenie Sądu zawarcie Umowy kredytu denominowanego nie było sprzeczne z art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili zawarcia przez strony spornej Umowy, który stanowił, iż z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Uregulowanie to przewidywało, że każde zobowiązanie pieniężne powinno być wyrażone w walucie polskiej, z wyjątkiem tych zobowiązań, dla których odmienną regulację wprowadzały ustawy szczególne. Aktem prawnym wprowadzającym takie regulacje była przede wszystkim ustawa z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe, która przewidywała w dacie zawarcia Umowy łączącej strony - zasadę swobody dewizowej, a w szczególności jej art. 3 ust. 1 i 3. Pogląd ten znajduje pełne potwierdzenie w uchwale Sądu Najwyższego [3] z 02 kwietnia 2004 r. (III CZP 10/04), wydanej co prawda na gruncie art. 4 ust. 2 poprzednio obowiązującej ustawy Prawo dewizowe z 02 grudnia 1994 r., którego treść odpowiada jednak treści art. 3 ust. 1 ustawy z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe. Odstępstwa od zasady walutowości (w zw. z treścią art. 5 i 9 Prawa dewizowego) od dnia 01 października 2002 r. przewidywało także rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie ogólnych zezwoleń dewizowych z 03 września 2002 r. (Dz. U. nr 154, poz. 1273). Zgodnie z § 12 tegoż aktu wykonawczego do rzeczonyj ustawy „zezwała się na dokonywanie w kraju, między rezydentami, rozliczeń w euro i innych walutach wymiennalnych, o ile jedną ze stron rozliczenia jest konsument w rozumieniu art. 22[1] k.c.”.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że w rozpoznawanej sprawie doszło do obrotu wartościami dewizowymi w kraju. Zgodnie bowiem z definicją zawartą w art. 2 ust. 1 pkt 18 ww. ustawy, obrotem takim jest już samo zawarcie umowy powodującej lub jedynie mogącej powodować dokonywanie w kraju rozliczeń w walutach obcych. W związku z określeniem w umowie salda zadłużenia w EUR, Bank zobligowany był zabezpieczyć niezbędne środki w tej walucie dokonując transakcji na rynku międzybankowym. Bank musiał więc być gotowy by świadczyć w wykonaniu Umowy kwoty bezpośrednio w euro, a jedynie na mocy dodatkowego porozumienia stron zawartego w umowie do obrotu tego ostatecznie nie doszło.

Zwrócić uwagę należy także, iż art. 3 ust. 3 ustawy stanowi, że ograniczeń w obrocie dewizowym, określonych w art. 9 cyt. ustawy, w postaci konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego nie stosuje się do obrotu dewizowego dokonywanego z udziałem banków. W konsekwencji zatem w odniesieniu do banków zachodzi ustawowy wyjątek od zasady walutowości określonej w art. 358 § 1 k.c., tym samym dopuszczalne było zawarcie przedmiotowego kredytu denominowanego bez konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego. Oznacza to, iż przedmiotowa Umowa nie została zawarta z naruszeniem art. 358 § 1 k.c.

Poza zarzutami stricte prawnymi opartymi na treści art. 58 § 1 k.c., powodowie, w celu wykazania zasadności wywiedzonego roszczenia o zapłatę oraz ustalenia nieważności Umowy wskazywał również na sprzeczność Umowy z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

Przed przystąpieniem do oceny kwestionowanej umowy pod kątem klauzuli generalnej zawartej w art. 58 § 2 k.c. należy nadmienić, że zarzuty odnoszące się do sprzeczności konstrukcji Umowy w ogólności jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego trzeba oddzielić od zarzutów mogących wypełniać dyspozycję art. 385[1] i nast. k.c. W przeważającym zakresie judykatura oraz doktryna opowiedziały się za tym, aby w sytuacji kolizji art. 58 k.c. i 385[1] k.c. dać pierwszeństwo drugiemu z rzeczonych przepisów traktując go jako *lex specialis* w zakresie ochrony konsumenckiej, względem ogólnych regulacji kodeksowych. Za trafnością przedstawionej tezy przemawia przede wszystkim fakt, że wynikająca z art. 385[1] §1 k.c. sankcja bezskuteczności klauzuli ma działanie ochronne dla konsumenta i jest dla niego obiektywnie korzystniejsza aniżeli sankcja nieważności wynikająca z art. 58 k.c. Bezskuteczność klauzuli umownej oznacza bowiem, że przedsiębiorca ma obowiązek wykonania kontraktu pomimo tego, że została z niego „usunięta” niedozwolona klauzula. W ten sposób konsument jest chroniony przed upadkiem całej umowy a przedsiębiorca ponosi ryzyko stosowania we wzorcu niedozwolonych postanowień.

W kontekście badania pierwszeństwa stosowania powyższych przepisów odnieść należy się do celu wprowadzenia do polskiego porządku prawnego, przepisów chroniących konsumentów (implementacja dyrektywy WE nr 93/13). Dyrektywa 93/13 zawiera wskazania wymaganego od Państw Członkowskich minimalnego poziomu ochrony interesów konsumentów przed rynkowymi praktykami profesjonalistów polegającymi na stosowaniu wzorców umów z postanowieniami naruszającymi tzw. słuszość kontraktową. W myśl tej dyrektywy „klauzulę niedozwoloną” stanowi takie postanowienie, którego wprowadzenie do umowy powoduje sprzeczne z wymaganiami dobrej wiary (zaufania), niekorzystne dla konsumentów, istotne naruszenie równowagi między wynikającymi z umowy prawami i obowiązkami stron. Przepis art. 385[1] k.c. w szerszym zakresie aniżeli reguły ogólne umożliwia realizację celów dyrektywy, pełniąc dodatkowo funkcję prewencyjną oraz wychowawczą, przyczyniając się nie tylko do ochrony jednostkowego konsumenta, ale także ogółu podmiotów, którym przyznano status konsumenta, zabezpieczając ich prawa na przyszłość.

Na gruncie art. 58 § 2 k.c., „zasadami współżycia społecznego” określane są obowiązujące między ludźmi reguły postępowania, które z odwołują się one do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub też w danej grupie społecznej wartości i ocen właściwego, uczciwego zachowania. W płaszczyźnie stosunków kontraktowych zasady te wyrażają się istnieniem powszechnie akceptowanych reguł prawidłowego zachowania się wobec klienta. Analizowane klauzule przeliczeniowe należy utożsamiać z dobrymi obyczajami, uczciwością, która w branży usług bankowych powinna przejawiać się w zaufaniu klientów do takich instytucji i rzetelnym ich informowaniu o treści, prawdopodobnych skutkach zawieranych umów.

W kontekście oceny danego stosunku prawnego pod kątem dyspozycji art. 58 § 2 k.c., istotnym jest, to czy profesjonalny podmiot poinformował swojego klienta o ryzyku związanym z takim a nie innym ukształtowaniem stosunku prawnego zaoferowanego klientowi.

W ocenie Sądu w realiach niniejszego postępowania, powodowie otrzymali informację o cechach charakterystycznych umowy kredytu denominowanego kursem euro, mechanizmów działania tejże umowy, powiązania kosztów kredytu, wysokości raty od aktualnego kursu waluty, niemniej jednak w ocenie Sądu sposób przedstawienia powodom ryzyka związanego z zawarciem Umowy kredytowej nie spełniał wymogu należytego wykonania przez Bank obowiązku informacyjnego. Powód jest co prawda z wykształcenia ekonomistą, niemniej w dacie zawierania umowy nie mieli doświadczenia ani wiedzy w zakresie produktów kredytowych na tyle, aby zdawać sobie sprawę, jakie ryzyko niesie za sobą zawarcie Umowy kredytu denominowanego. Przedstawienie ogólnikowej informacji i wykresu dotyczącego możliwości zmian kursu waluty i jego wpływu na zmianę raty, bez wskazania powodom, jak będzie kształtowało się saldo kredytu i rata w sytuacji diametralnej zmiany kursu waluty, przy zaznaczeniu, że euro jest walutą stabilną i prawdopodobieństwo znacznego wzrostu kursu EUR nie istnieje, co w zasadzie niweluje ryzyko, nie spełnia kryterium należytego poinformowania konsumenta o ryzykach związanych z zawarciem spornej Umowy.

Klient banku według Sądu winien zostać pouczony i poinformowany w zrozumiałym i obrazowym sposobie o sytuacji ekonomicznej, w jakiej może się znaleźć w przypadku wypowiedzenia umowy kredytu lub chęci jego wcześniejszej spłaty. Ze względu na nieograniczone ryzyko kursowe, kredytobiorca w takich sytuacjach może być wszakże zobowiązany do poniesienia wyższego ekonomicznie wydatku (w złotych polskich) aniżeli w przypadku kredytu złotowego, w którym saldo nie podlega wahaniom wynikającym ze zmian waluty. Prawidłowe wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej i rzetelnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, wyrażanego w PLN, zobrazowania sytuacji klienta w przypadku wypowiedzenia umowy. Informacje te dają bowiem potencjalnemu kredytobiorcy, realny obraz konsekwencji ekonomicznych wyboru kredytu denominowanego.

Zdaniem Sądu, Bank oferując powodom sporną umowę, zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie jako profesjonalistę, pełnych i rzetelnych informacji o zmianach kursu waluty indeksacyjnej, w szczególności o wcześniej zanotowanych maksimach kursowych i zmienności waluty na przestrzeni okresu poprzedzającego zawarcie Umowy. Istotnym jest to, że Bank nie zobrazował Kredytobiorcom tego, jak wyglądać będzie saldo ekonomiczne kredytu w przypadku wzrostu kursu waluty indeksacyjnej, a także tego, jak kształtować się będzie wysokość odsetek karnych w razie powstania zadłużenia przeterminowanego (w porównaniu do kredytu złotowego).

Nie ulega wątpliwości, że przeciętny klient banku powinien być uważny i ostrożny, również w zakresie analizy ryzyka kursowego. Owo ryzyko powinno być postrzegane nie w sposób abstrakcyjny, lecz jako realna możliwość wpływu wahań na zaciągane zobowiązanie, którego wartość ekonomiczna (zarówno rata kredytu jak i saldo ekonomiczne pozostające do spłaty), może ulec drastycznej zmianie ze względu na to ryzyko. Niemniej jednak nawet rozważny klient, również mający wykształcenia ekonomiczne, ale bez doświadczenia na rynku kredytów, nie jest profesjonalistą w dziedzinie bankowości. Obowiązek należytego zobrazowania takiego ryzyka spoczywał według Sądu na Banku, który posiadał w tym zakresie zarówno odpowiednią wiedzę jak i narzędzia oraz umiejętności pozwalające na przedstawienie klientowi rzetelnej oraz pełnej informacji zarówno o zaletach takiego produktu kredytowego, jak również jego wadach, ryzykach z nim. Klient banku, ufający profesjonalnym doradcom, ma prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd lub przedstawiać niepełne informacje, niepozwalające na świadome podjęcie decyzji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 lutego 2015 r., V ACa 567/14). Dopiero w razie zignorowania obiektywnych, rzetelnych i pełnych informacji, niezbędnych do właściwej oceny produktu bankowego, klient banku może ponosić pełną odpowiedzialność ekonomiczną płynącą z ryzyka kursowego związanego z kredytem waloryzowanym kursem waluty obcej.

Sposób zawarcia przedmiotowej Umowy powoduje w ocenie Sądu, że jest ona sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, tj. zasadą uczciwości, lojalności oraz zasadą równości stron (art. 58 § 2 k.c.). Bank nie poinformował przy tym Kredytobiorców w sposób rzetelny o tymże ryzyku, eksponując zalety oferowanego produktu w postaci niższego

oprocentowania, które przy jednoczesnym niepełnym zobrazowaniu wahań waluty indeksacyjnej, wywoływały u Kredytobiorców wrażenie, iż kredyt powiązany z walutą obcą jest bezpieczny, a przy tym bardziej ekonomiczny aniżeli klasyczny kredyt złotowy.

Z tego też względu Sąd ocenił, że kwestionowana Umowa kredytu nieważna z uwagi na naruszenie art. 69 ust. 1 prawa bankowego w zw. art. 353[1] k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 w zw. z art. 58 § 3 k.c..

Sąd poddał również ocenie klauzule przeliczeniowe pod kątem spełnienia przesłanek z art. 385[1] k.c., ze względu na sformułowane przez powodów zarzuty co do ich abuzywnego charakteru i wywodzone z tego skutki, m.in. w postaci nieważności umowy kredytu.

Zgodnie z art. 385[1] § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Unormowania zawarte w art. 385[1]-385[3] k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają powszechne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (wskazać należy chociażby na art. 58, 353[1] czy 388 k.c.). Uzasadnieniem dla ich wprowadzenia ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, jak już wzmiankowano powyżej, był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami, a przede wszystkim zaś potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG. Regulacje art. 385[1] – 385[3] k.c. stanowią wyraz implementacji w prawie polskim prawa unijnego w postaci wymienionej dyrektywy, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, które pozwolą urzeczywistnić cele dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 21 kwietnia 2016 r., C-377/14). Ten obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem Unii jest w istocie nierozzerwalnie związany z systemem Traktatu, gdyż zezwala sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów.

Z art. 385[1] § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają interesy konsumenta. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest: gdy postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz postanowienie umowne określa główne świadczenia stron

i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Jak już wcześniej wskazano powodowie w dacie zawarcia spornej Umowy posiadali status konsumenta.

Brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez powodów postanowień umownych, dotyczących ustalania tabel kursów walut obcych na potrzeby klauzul przeliczeniowych, w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów oczywisty. Artykuł 385[1] § 3 k.c. stanowi, że nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Fakt, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Innymi słowy, należy badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul

proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę. Do tego, by skutecznie wykazać fakt, że klauzula była uzgodniona z konsumentem, nie wystarcza opatrzenie kontrolowanego postanowienia wzmiankami typu: „wyrażam zgodę”, „przyjmuję własnoręcznym podpisem” (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 06 marca 2013 r., VI ACa 1241/12). W konsekwencji postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez samego konsumenta.

Z zeznań powodów i świadka P. S. (2) wynikało, że umowa została zawarta w oparciu o wzorzec, nie była negocjowana indywidualnie, a ewentualne próby powodów w tym zakresie mogły dotyczyć jedynie marży i prowizji. Strona pozwana nie wykazała przy tym, że istniała w tym konkretnym przypadku możliwości negocjacji wzorca umowy w przedmiocie zasad dokonywania przeliczeń na PLN kwoty kredytu do wypłaty oraz poszczególnych rat. Tym bardziej nie wykazała, aby były to postanowienia uzgodnione indywidualnie, mimo że zgodnie z art. 385[1] § 4 k.c. ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanej.

Okoliczność, że powodowie sami wnioskowali o udzielenie kredytu denominowanego do waluty obcej EUR w żadnym razie nie świadczy o indywidualnym uzgodnieniu treści postanowień umownych. Z materiału dowodowego wynika, że powodowie wyrazili zgodę na udzielenie im kredytu denominowanego. Wybór rodzaju kredytu musiał być zatem elementem indywidualnych uzgodnień. Zgoda na zawarcie umowy o kredyt walutowy nie jest bynajmniej tożsama z faktem indywidualnych negocjacji w przedmiocie treści konkretnych klauzul i postanowień umownych.

Analizowane klauzule przeliczeniowe określają w ocenie Sądu główne świadczenie stron w rozumieniu art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c. Zgodnie bowiem z art. 69 ust. 1 pr. bank., przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Głównym świadczeniem kredytobiorcy (stanowiącym essentialia negotii umowy kredytu) jest zatem zwrot kredytu. Zawarte w łączącej strony umowie klauzule przeliczeniowe określają właśnie to świadczenie. Świadczenie powodów polegające na zwrocie wykorzystanego kredytu, zostało określone z wykorzystaniem tych klauzul w ten sposób, że wysokość każdej raty kapitałowo-odsetkowej jest obliczana z wykorzystaniem dwukrotnego przeliczenia zobowiązania według kursu franka szwajcarskiego z dnia wypłaty kredytu i z dnia dokonania płatności każdej z rat. Natomiast kwota podlegająca wypłacie stanowi zasadnicze świadczenie kredytodawcy, którego określenie również następuje poprzez zastosowanie klauzuli przeliczeniowej. Kwestionowane przez powodów klauzule przeliczeniowe decydują zatem zarówno o wysokości świadczenia pozwanego, jak również o wysokości świadczeń powodów, które bezspornie stanowią główne świadczenia stron umowy kredytu bankowego określając, w jakiej wysokości świadczenia te mają być spełnione (vide wyrok SN z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, Komentarz, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, art. 3851, nt. 8).

Zwrócić należy uwagę, że w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej postanowienia dotyczące przeliczania pomiędzy walutami nie służą jedynie modyfikacji wcześniej ustalonych świadczeń stron, a przeciwnie - wprost wysokość tych świadczeń określają. Z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego wynika, że głównym świadczeniem banku jest udostępnienie kredytobiorcy określonej kwoty pieniężnej. Udostępnienie to z swej istoty polega na umożliwieniu wykorzystania przez kredytobiorcę środków pieniężnych. Jeśli umowa przewiduje, że wykorzystanie kwoty określonej w walucie obcej może nastąpić poprzez wydanie polecenia jej wypłaty albo inne nią zadysponowanie jedynie w walucie polskiej, to określenie sposobu ustalenia wysokości kwoty w złotych polskich współokreśla świadczenie banku. Sporna umowa nie pozwala na ustalenie sposobu, w jaki kredytobiorca może korzystać z kredytu w inny sposób niż poprzez zastosowanie przeliczenia w oparciu o kursy walut, do których odwołuje się treść umowy. Jeśli się ich nie zastosuje, to nie będzie możliwe ustalenie, w jaki sposób bank zrealizować ma polecenie wypłaty kwoty w złotych polskich.

Z treści art. 69 ust. 1 Prawa bankowego wynika również, że umowa kredytu bankowego przewiduje dwa świadczenia ze strony kredytobiorcy, które można uznać za świadczenia główne: zwrot kwoty wykorzystanego kredytu i zapłata wynagrodzenia, na które składają się odsetki i prowizja. Skoro bez zastosowania przeliczenia w oparciu o kursy walut nie jest możliwe ustalenie, w jaki sposób realizacja dyspozycji kredytobiorcy stanowiła wykorzystanie kredytu, to nie

jest możliwe ustalenie wysokości zobowiązania kredytobiorcy, tj. określenie, jaka kwota podlega zwrotowi i ustalenie należnego wynagrodzenia, które w związku z wykorzystaniem kredytu powinien zapłacić kredytobiorca. Następnie, nawet po ustaleniu tych kwot - wyrażonych przecież w walucie EUR, jedynie zastosowanie kursów walut pozwala na określenie wysokości świadczenia (w złotych polskich), którego spełnienie przez kredytobiorcę oznaczać będzie wykonanie zobowiązania.

Uznanie przez Sąd kwestionowanych postanowień za stanowiące główne świadczenia stron nie mogło skutkować odmową kontroli abuzywności powołanych klauzul, w ramach których zawarto odwołanie do tabel kursowych tworzonych przez drugą stronę stosunku umownego. Zgodnie bowiem z art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c., kontrola taka jest dopuszczalna pod warunkiem, że postanowienie określające główne świadczenie strony nie jest sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak trafnie wywiódł TSUE, dokonując wykładni postanowień dyrektywy 93/13, chodzi o jednoznaczność nie tylko z gramatycznego punktu widzenia, ale także przedstawienie konsumentowi w sposób przejrzysty konkretnego działania mechanizmu wymiany waluty obcej, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (vide wyrok z 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, K. i R., pkt 75). Tymczasem wprowadzone do umowy klauzule przeliczeniowe, pozostawiające ustalenie kursu wymiany pozwanemu, z samej istoty zaprzeczały wymogowi przedstawienia powodowi w przejrzysty sposób mechanizmu ustalania tych kursów, tak żeby mógł on w oparciu o obiektywne kryteria szacować wysokość swojego zobowiązania.

Należało zatem ocenić kwestionowane postanowienia umowne w świetle pozostałych przesłanek ich abuzywności, tj. sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta.

W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również - w stosunkach z konsumentami - do fachowości. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi (tak M. Bednarek, w: System Prawa Prywatnego. Tom 5. Prawo zobowiązań - część ogólna, 2013, s.766). Dobre obyczaje, do których odwołuje się art. 385[1] k.c. stanowią przykład klauzuli generalnej, której zadaniem jest wprowadzenie możliwości dokonania oceny treści czynności prawnej w świetle norm pozaprawnych. Chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem, itp. Przez dobre obyczaje w znaczeniu określonym art. 385[1] § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Należy przy tym mieć na uwadze, że pojęcie sprzeczności z dobrymi obyczajami stanowi przeniesienie na grunt Kodeksu cywilnego użytego w art. 3 ust. 1 dyrektywy pojęcia sprzeczności z wymogami dobrej wiary. Powołany przepis przewiduje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Równocześnie preambuła dyrektywy zawiera w motywie 16 istotne wskazówki interpretacyjne pozwalające ustalić pożądane zachowania zgodne z wymogami dobrej wiary. Przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia.

Podkreślić należy, że stosownie do art. 385[2] k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Ponadto zgodnie z brzmieniem art. 4 dyrektywy, nadanym sprostowaniem z 13 października 2016 r. (Dz. Urz. UE. L z 2016 r. Nr 276, poz. 17), nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna. W rezultacie, przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, w tym także oceny indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia, w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód, aby z takich uprawnień, mogących naruszać interesy konsumenta, mógł skorzystać. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę - tym bardziej, że jest to okoliczność, która w toku wykonywania umowy może się zmieniać. To samo postanowienie nie może być abuzywnie bądź tracić taki charakter jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień.

Należy zatem wskazać, że kwestionowane przez powodów postanowienia umowne przewidujące mechanizm przeliczania świadczeń stron, należy uznać za postanowienia niedozwolone. Postanowienia te różnicują wysokość kursu przyjętego dla przeliczenia kwoty kredytu z PLN na EUR i pozwalają kredytodawcy na swobodne ustalenie wysokości każdego z tych kursów. Samo zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i kursem sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości rat i innych należności kredytowych uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a równocześnie rażąco naruszające interesy kredytobiorcy. Strony umowy kredytu nie umawiały się na prowadzenie przez Bank działalności kantorowej. Konstrukcja, w wyniku której suma, jaką powodowie mają zwrócić pozwanemu z tytułu spłaty kredytu jest wyższa niż wysokość wypłaconego jej kredytu (w związku ze stosowaniem do przeliczeń świadczeń stron różnych kursów), stanowi naruszenie interesów konsumenta. Wykorzystanie przez Bank swojej przewagi kontraktowej dla wprowadzenia do umowy rozwiązań w nieuzasadniony sposób zwiększających wysokość świadczeń Kredytobiorców, uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami. W zaistniałej sytuacji kredytobiorca zostaje narażony na niczym nieograniczoną arbitralność banku w procesie określania wysokości kursów walut, a równocześnie, wobec braku określenia w umowie jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, nie przysługują mu żadne środki, które pozwoliłyby chociażby na późniejszą weryfikację prawidłowości kursów ustalonych przez bank. Bez wątpienia stanowi to rażące naruszenie interesów konsumenta.

Poza wymienionymi wyżej przyczynami, o abuzywności wskazanych postanowień świadczy ich nietransparentność. Na gruncie zapisów Umowy kredytu powodowie nie znali sposobu, w jaki bank kształtuje kurs CHF, zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania. W efekcie tego powodowie nie mieli możliwości zweryfikowania poprawności ustalonej wysokości salda kredytu w złotych, czy też wysokości raty. W konsekwencji pomiędzy stronami umowy kredytu zakłócona została w ten sposób równowaga kontraktowa. Bez znaczenia pozostaje podnoszony przez Bank fakt, że nie ustalał kursu dowolnie, ale w oparciu o kursy obowiązujące na rynku międzybankowym. Żadne z postanowień umownych o tym nie stanowi. Zapisy umowy dawały Bankowi teoretycznie dowolne możliwości w tym zakresie.

Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty mowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia świadczenia przysługującego kredytobiorcy oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłaty kredytu w rażący sposób narusza interesy konsumenta. Przy zawieraniu przedmiotowej umowy powodowie oświadczyli, że zostali zapoznani z ryzykiem kursowym i akceptują je. Ryzyko takie nie ma jednak nic wspólnego z ryzykiem całkowicie dowolnego kształtowania kursu wymiany walut przez Bank. Czym innym jest bowiem ryzyko zmienności kursu walutowego, a czym innym ustalanie kursów walut przez pozwaną, które wpływa na sytuację kredytobiorcy. Dodać należy, że celem klauzul przeliczeniowych nie powinno być przysparzanie dochodów jednej ze stron umowy. Tymczasem uprawnienie zastrzeżone Bankowi dawało mu możliwość dodatkowego zarobkowania. Zwłaszcza, że pomiędzy Kredytobiorcą a Bankiem nie dochodziło do żadnych transakcji wymiany waluty.

Przechodząc do oceny skutków stwierdzenia abuzywności ww. klauzul, postanowienia abuzywne nie wiążą konsumenta od początku i z mocy samego prawa, strony są jednakże związane umową w pozostałym zakresie (art. 385[1] § 2 in fine k.c.). Niemniej jednak jest to możliwe jedynie w sytuacji możliwości utrzymania takiej umowy w mocy po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień umownych (vide wyrok TSUE z 3 października 2019 r., C-260/18, D., pkt. 39, 40, 43, 47).

W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie, wyeliminowanie kwestionowanych klauzul prowadziłoby do sytuacji, w której treść umowy nie pozwalałaby ani na ustalenie kwoty oddanej do dyspozycji powodowi, wypłacanej w PLN ani na ustalenie należnych od powodów rat. W polskim systemie prawa brak jest przepisów o charakterze dyspozytywnym, które mogłyby uzupełnić zawartą przez strony umowę, utrzymując ją w mocy. W szczególności przepisem takim nie jest art. 358 § 2 k.c., ponieważ w obecnym brzmieniu nie obowiązywał on w chwili zawierania przez strony umowy. Kodeks cywilny przewiduje, w przypadku niedozwolonych postanowień umownych, że jeżeli postanowienie takie nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (art. 385[1] § 2 k.c.). Na gruncie tego przepisu nie ma więc znaczenia, czy bez abuzywnych klauzul umowa została zawarta przez strony. Wykluczona jest zarówno tzw. redukcja utrzymująca skuteczność postanowienia abuzywnego, jak i możliwość uzupełniania luk w umowie powstałych po wyeliminowaniu takiego postanowienia. Przywołać tu należy orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na tle regulacji dyrektywy nr 93/13. W wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie sygn. C-618/10 Trybunał wskazał, że „z brzmienia ust. 1 rzeczonego art. 6 [dyrektywy Rady 93/13/EWG] wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa ta powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. (...) Gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w tego rodzaju umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzezonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzezonych przedsiębiorców”.

Oceniając możliwość wykonania Umowy kredytu bez postanowień abuzywnych Sąd miał na uwadze to, że w konsekwencji nie jest znany kurs, po jakim kwota kredytu udzielonego we frankach miała zostać wypłacona, nie można ustalić jaką kwotę kredytu należy wypłacić kredytobiorcy. Nieznany jest też mechanizm ustalania kursów, po jakich kredytobiorca miałby następnie spłacać kredyt. Nie można również uznać, że umowa powinna być wykonywana jako umowa kredytu złotowego, gdyż postanowienia umowy nie wyrażają i nie pozwalają ustalić, po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień dotyczących ustalania kursów walut, kwoty w złotych, jaka powinna zostać udostępniona kredytobiorcy.

Umowa kredytu, która nie określa kwoty kredytu, jest nieważna i niemożliwa do wykonania. Nie jest możliwe utrzymanie jej w mocy.

Za powyższym poglądem opowiedział się również Sąd Najwyższy w najnowszym orzecznictwie (por. wyrok z dnia 10 maja 2022 roku, II CSKP 285/22, wyrok z 13 maja 2022 r., II CSKP 293/11, wyrok z dnia 13 maja II CSKP 405/22, wyrok z dnia 13 maja 2022 r., II CSKP 464/22, wyrok z dnia 26 maja 2022 r., II CSKP 650/22).

W efekcie powyższych rozważań Sąd uznał, że żądanie powodów o zapłatę jest zasadne w świetle treści przepisu art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Wysokość spełnionych świadczeń została wykazana przez powodów zaświadczeniami wystawionymi przez Bank, które nie były kwestionowane. Świadczenie uiszczone przez stronę powodową tytułem uiszczenia wszystkich należności w związku zawartą umową na rachunek pozwanego była nienależne. Nieważność umowy powodowała, iż następowało wyjście ze stosunku prawnego łączącego strony. Nieważność umowy stanowi *condictio sine causa* i odnosi się do sytuacji, w których czynność prawna była od początku nieważna i nie istniała

możliwość jej konwalidacji, np. czynność sprzeczna z prawem lub z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 3 k.c.). W doktrynie został również wyrażony pogląd, iż przesłanki tej właśnie kondykcji zostają spełnione w przypadku spełnienia przez konsumenta świadczenia na rzecz przedsiębiorcy na podstawie klauzuli umownej, która została uznana za niedozwoloną (art. 385[1] § 1 zd. 1 k.c.). Wprawdzie klauzula taka nie jest nieważna, lecz bezskuteczna, niemniej powołany wyżej przepis stanowi *lex specialis* wobec art. 58 k.c., ustawiony w interesie konsumenta. W jego braku zastosowanie znajdowałby właśnie art. 58 k.c.. Podobnie jak w przypadku nieważności czynności prawnej, bezskuteczność z art. 385[1] § 1 zd. 1 występuje z mocy samego prawa, a wyrok sądu ma charakter deklaratoryjny.

Stwierdzenie nieważności spornej umowy powoduje zatem obowiązek dokonania zwrotu wzajemnych świadczeń pomiędzy stronami umowy, stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Co do zasady, kredytobiorca powinien więc zwrócić bankowi otrzymaną od niego kwotę kapitału, a zatem bez odsetek i kosztów dodatkowych, bank zaś powinien zwrócić kredytobiorcy wszelkie wpłacone przez niego raty kredytowe i inne opłaty oraz składki.

Gdy w umowach wzajemnych bezpodstawne wzbogacenie następuje po obydwu stronach, teoretycznie możliwe są dwa rozwiązania. Według tzw. teorii dwóch kondykcji, każde roszczenie o wydanie wzbogacenia traktuje się oddzielnie i niezależnie od drugiego, a wyrównanie pomiędzy nimi możliwe jest jedynie według przepisów o potrąceniu. Tzw. teoria salda natomiast, traktuje świadczenie wzajemne jako pozycję, którą od razu należy odjąć od wzbogacenia tak, że druga strona świadczenia wzajemnego zwraca jedynie nadwyżkę otrzymanego świadczenia ponad wartość świadczenia, które sama spełniła. W ocenie Sądu nie ma podstaw do zastosowania tzw. teorii salda w niniejszej sprawie. Konstrukcja art. 496 w zw. z art. 497 k.c. wyraźnie wskazuje, że nawet w przypadku nieważności umowy wzajemnej ustawodawca nie normuje świadczeń łącznie, a jedynie przyznaje prawo zatrzymania jako gwarancję, że każde z nienależnych świadczeń zostanie zwrócone. Nawet gdy jedno ze świadczeń jest niemożliwe do wykonania bez winy dłużnika, a drugie jest możliwe, to obowiązek zwrotu pomimo braku świadczenia wzajemnego, ujmuje się w doktrynie jako „normalne ryzyko rozliczeń w ramach bezpodstawnego wzbogacenia. Na gruncie niniejszej sprawy z uwagi na szczególne uwarunkowania wykonania umowy kredytu w ocenie Sądu brak było podstawy do dokonania wzajemnych rozliczeń stron nieważnej umowy w ramach już tegoż postępowania poprzez „rozliczenie saldem”.

W sprawie nie zachodziła przesłanka z art. 411 pkt 1 k.c., bowiem wprost z dyspozycji wskazanego przepisu wynika, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji, gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy.

Określając datę odsetek, Sąd miał na uwadze fakt, iż zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z regulacją art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

W sprawie niniejszej za wezwanie dłużnika do zapłaty w zakresie kwoty wskazanej w pozwie Sąd uznał moment złożenia pozwu, zaś w zakresie rozszerzonego powództwa o zapłatę datę złożenia pisma.

Pozwem kredytobiorcy domagali się zapłaty łącznie na ich rzecz kwoty 712.871,30 zł. Odpis pozwu doręczono stronie pozwanej w dniu 4 czerwca 2020 r. (e.p.o. k. 163). Następnie strona powodowa rozszerzyła powództwo o zapłatę dalszej kwoty 191.466,86 PLN oraz kwoty 657 012,95 EUR (z uwagi na uiszczenie świadczeń bezpośrednio w walucie EUR). Odpis pisma zawierającego ww. modyfikację żądań pozwu doręczono pozwanej w dniu 17 lutego 2021 r. (e.p.o. k. 385).

W tym stanie rzeczy Sąd orzekł o odsetkach ustawowych za opóźnienie od kwoty 712.871,30 zł od dnia 5 czerwca 2020 r., tj. od dnia następnego po dniu doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu, do dnia zapłaty, natomiast od kwoty 191.466,86 PLN oraz od kwoty 657 012,95 EUR - od dnia 18 lutego 2021 r., tj. od dnia następnego po dniu doręczeniu pozwanemu odpisu modyfikacji, do dnia zapłaty, na podstawie art. 481 k.c.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w pkt 1 wyroku.

Z uwagi na żądanie zasądzenia odsetek od powyższych kwot (zarówno w zakresie kwoty zgłoszonej w pozwie, jak i w jego modyfikacji) już od dnia złożenia pozwu, tj. od dnia 13 grudnia 2019 roku (data prezentaty k. 3), w pkt 2

wyroku oddalono roszczenie odsetkowe w powyższym zakresie jako niezasadne. Strony nie podejmowały mediacji przed złożeniem pozwu w sprawie. Nie dowiedziono także, by powodowie kierowali uprzednio do pozwanego pisma z wezwaniem do zapłaty powyższych kwot, stąd zasądzenie ustawowych odsetek za opóźnienie od dnia złożenia pozwu nie znajdowało uzasadnienia w okolicznościach niniejszej sprawy.

Orzekając o kosztach postępowania w pkt 3 sentencji wyroku, Sąd na podstawie art. 98 k.p.c. włożył na pozwanego obowiązek zwrotu powodowi pełnych kosztów procesu, mając na uwadze fakt, że żądanie pozwu zostało de facto w całości uwzględnione. Do celowych kosztów procesu Sąd zaliczył opłatę sądową od pozwu w kwocie 1.000 zł (art. 13a u.k.s.c.) , w kwocie 30 zł od modyfikacji powództwa (art. 3 pkt 2 pkt 1a u.k.s.c. w zw. z art. 14 ust. 3 u.k.s.c.), wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 15.000 zł (§2 ust. 8 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych) oraz opłatę skarbową od pełnomocnictw w kwocie 17 zł.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

(...)

(...)

(...)

2. (...)

Sędzia SO Kamila Spalińska